Nr 11. **Kraków, dnia 14 marca 1915 r.** **Rok III.**

PIAST

Tygodnik polityczny, społeczny, oświatowy, poświęcony sprawom ludu polskiego.

Naczelny organ Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Redakcya i Administracya: **KRAKÓW, MAŁY RYNEK 1.** Telefon 1286.	Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Józef Rączkowski.**	Cena ogłoszeń: **20 halerzy** za wiersz petitowy.
Kosztuje rocznie w Austryi . . . . . . 4 K zagranicą . . . . . . 5 K Numer pojedynczy 10 hal.	**Wychodzi co niedzielę.**	Rękopisów redakcya nie zwraca.

Nasi posłowie w Szwajcaryi.

Na wolnej ziemi Szwajcarów, w mieście Lozannie, nad jeziorem Genewskiem, zawiązał się przed kilku tygodniami Polski Komitet ratunkowy, mający za zadanie zbieranie funduszów na pomoc dla ludności polskiej, tak strasznie wojną europejską dotkniętej. Myśl założenia tego komitetu wyszła od dwóch znanych w całym świecie Polaków, od ludzi, którzy sławę polskiego imienia roznieśli po całej kuli ziemskiej, mianowicie od Henryka Sienkiewicza, wielkiego autora trylogii i »Quo vadis« oraz od Ignacego Paderewskiego, wielkiego pianisty, który swoją gorącą miłość Ojczyzny zadokumentował przed kilku laty ufundowaniem pomnika grunwaldzkiego w Krakowie. Do obydwóch tych wielkich naszych współziomków przyłączyli się wybitni i znani w całej Polsce mężowie, mecenas Antoni Osuchowski z Warszawy, profesor uniwersytetu we Fryburgu w Szwajcaryi, Józef Kowalski i słynny historyk, profesor uniwersytetu lwowskiego, Szymon Askenazy. Komitet rozpoczął odrazu energiczną pracę, utworzył swoje oddziały w Szwajcaryi, we Francyi, w Ameryce i w Królestwie Polskiem. Wspaniała odezwa prezesa komitetu, Henryka Sienkiewicza »Do narodów cywilizowanych«, którą przytoczyliśmy w jednym z poprzednich numerów »Piasta«, odbiła się żywem echem w całym świecie cywilizowanym, któremu stawiła przed oczy straszliwą klęskę, jaka spadła na naród polski z powodu wojny europejskiej. Zaczęły płynąć składki, które niewątpliwie przyniosą pokaźną sumę na otarcie łez milionom nieszczęśliwych naszych braci, którym wojna zabrała wszystko, prócz życia.

Ponieważ klęski wojenne w olbrzymiej mierze dotknęły Galicyę, która od siedmiu miesięcy z górą jest terenem nieustannych walk, ponieważ więc kraj nasz potrzebować będzie nie mniejszej pomocy, jak Królestwo Polskie, dzielące z nim tragiczny los wojny, klub posłów Polskiego Stronnictwa Ludowego uchwalił wysłać ze swojego łona deputacyę, którąby temu komitetowi ratunkowemu w Lozannie przedłożyła prośbę o wydatny zasiłek dla naszego kraju. Na skutek tej uchwały trzej nasi posłowie, mianowicie Witos, Długosz i Tetmajer, wyjechali dnia 23 lutego do Lozanny.

Celem wyjazdu naszych delegatów było na podstawie ustnego porozumienia się uzyskać to, aby komitet, na którego czele stoi Henryk Sienkiewicz i Ignacy Paderewski, rozszerzyć na Galicyę, a ponadto złączyć wszystkie utworzyć się mające komitety w jeden, któryby akcyę ratunkową, tak gwałtownie potrzebną, poprowadził systematycznie. Chodziło o to, by w tej akcyi ratunkowej nie rozpraszać sił i nie wchodzić sobie nawzajem w drogę.

Dnia 25 lutego posłowie nasi przybyli do Lozanny i udali się do przewodniczącego komitetu, Henryka Sienkiewicza, mieszkającego w Vevey koło Lozanny. W konferencyi tej wzięli także udział mecenas Osuchowski i profesor Askenazy.

Akcyę ratunkową omawiano na kilku konferencyach bardzo obszernie i szczegółowo. Rezultatem narad było to, iż Henryk Sienkiewicz oraz członkowie komitetu, wyżej wymienieni, zgodzili się na rozszerzenie akcyi ratunkowej i na Galicyę i postanowili

wdrożyć starania, aby doprowadzić do skutku jednolitość akcyi i komitetów.

Posłowie nasi spotkali się w komitecie z ogromnie życzliwem przyjęciem. Henryk Sienkiewicz, zarówno jak inni członkowie komitetu, byli dobrze poinformowani o nieszczęściu, jakie spadło na ludność naszego kraju, o nędzy, w jakiej się ta ludność znajduje i wyrazili odrazu gotowość uczynienia wszystkiego, co leży w ich mocy, aby tej ludności przyjść z pomocą. Za to zrozumienie niedoli naszego ludu, za to serdeczne współczucie, jakie nam okazali wielcy synowie naszej Ojczyzny, na tem miejscu składamy im najserdeczniejsze podziękowanie.

W powrocie z Vevey posłowie nasi wstąpili do Fryburga do wybitnego członka komitetu, profesora tamtejszego uniwersytetu, dra Józefa Kowalskiego, w tej samej sprawie. Prof. Kowalski zajął to samo stanowisko, jakie zajął Henryk Sienkiewicz i komitet lozański.

Mamy nadzieję, że dzięki temu porozumieniu się osobistemu z komitetem ratunkowym w Lozannie akcya ratunkowa ze strony tego komitetu przybierze w naszym kraju większe rozmiary i pozwoli bodaj w części odbudować zniszczone nasze mienie, pozwoli otrzeć łzy tysiącom wdów i sierot, tysiącom nieszczęśliwych ofiar wojny, która w sposób najokropniejszy odbiła się na naszym ludzie i na naszej ziemi.

O zasypywanie rowów strzeleckich.

Cała uwaga kół, kierujących państwem, skierowała się dzisiaj na najważniejszą obecnie sprawę, najściślej wiążącą się z wojną i ze zwycięskiem doprowadzeniem jej do końca, mianowicie na dokonanie wiosennych zasiewów. Minister rolnictwa wydał specyalną odezwę do rolników, nawołującą do wyzyskiwania każdego kawałka gruntu, każdego skrawka ziemi pod uprawę zboża i jarzyn. Chodzi o to, aby dziś nie zmarnowano ani piędzi ziemi, aby wszędzie, gdzie się tylko da, zasiać i posadzić coś, co potem da żywność, bo dziś wojna toczy się i na armaty i na chleb.

Rolnicy w naszym kraju, którzy już na ołtarzu wojny złożyli więcej, niż mogli złożyć, którzy dali dowody lojalności aż nadto widoczne, usłyszeli wezwanie ministra rolnictwa z zadowoleniem i radziby się do tego wezwania jak najściślej zastosować. Ba, stosunki jednak tak się ułożyły, że o ile we wszystkich innych krajach monarchii rolnicy mogą co do joty spełnić orędzie ministra rolnictwa, o tyle w naszym kraju, jeśli rząd i Naczelna Komenda Armii nie wyda całego szeregu odpowiednich zarządzeń, nietylko uprawa wszelkich skrawków ziemi, zdatnych do uprawy, nie będzie mogła być dokonaną, ale **wogóle nie będzie można uprawiać całych połaci urodzajnego gruntu.** W poprzednim numerze »Piasta« w artykule wstępnym podnieśliśmy najważniejsze żądania ludności, zmierzające do uruchomienia gospodarstwa na wsi i do dokonania zasiewów. Podnieśliśmy, że przedewszystkiem **rząd powinien dostarczyć koni, dalej zboża na zasiew,** bo go zupełnie nie mamy, **wreszcie powinien dać landszturmistom,** pełniącym służbę w różnych krajach, **możność powrotu bodaj na jakiś czas do swoich gospodarstw i dokonania uprawy roli.**

Poza innemi bolączkami naszego ludu, któreśmy omawiali już w poprzednich numerach »Piasta«, **zasypanie rowów strzeleckich** tam, gdzie one już są, albo mogą być zupełnie niepotrzebne, jest jedną z bolączek najbardziej piekących. Mamy nadzieję, że p. minister rolnictwa, na którego w czasie wojny spadł obowiązek jak najwydat-

niejszej pracy dla zapewnienia monarchii wytrwania gospodarczego w wojnie, sprawą tą się zajmie i ze swej strony przedłoży ją Naczelnej Komendzie Armii, która niewątpliwie zrobi wszystko, co leży w jej mocy, boć dzisiaj gospodarka rolna najracyonalniejsza stała się jednym z czynników prowadzenia wojny.

Trzeba tylko trochę dobrej woli!

Sprawa zaprowiantowania wojska i wyżywienia ludności cywilnej stoi teraz na porządku dziennym. Nietylko biedny chłop, ale uczeni i biegli dyplomaci psują sobie nad tem głowy, jakichby środków należało użyć, aby dostarczyć potrzebnego chleba. Wymyślono dosyć prosty sposób i stary jak świat, bo znany jeszcze Józefowi z Egiptu, a mianowicie, aby oszczędzać zboża, a wystarczy go dłużej. Wydano nawet receptę, przepisując dla jednego mieszkańca tylko 9 kilo zboża na miesiąc. Dobra to recepta, bo teraz drożyzna i każdyby rad nawet nic nie jeść, byleby wyżył, lecz dyeta taka możeby odpowiadała choć w części mieszkańcowi wielkiego miasta, który prócz chleba używa mąki trzy razy na tydzień do legumin, ale na wieś recepta ta jest trochę nieodpowiednią, a na obliczeniu tem nie można opierać żadnych rachunków i o tem trzeba odpowiednie czynniki dobrze poinformować. Należy uprzedzić wszelkie ewentualne zarządzenia, któreby się opierały na takiej statystyce. Trzeba sobie uprzytomnić, że chłop, nie jadając mięsa, potrzebuje znacznie więcej mąki, chociaż jest do głodu przyzwyczajony, niż mieszczanin takiego n. p. Wiednia.

Należy zawczasu starać się, aby nie brakło chleba na przyszłość. Dobry budowniczy rozpoczyna budowę gmachu od fundamentów. Ot, idą teraz wiosenne zasiewy. Wydatnej i wczesnej pomocy od rządu nie spodziewamy się. Prosimy i żądamy między innemi, aby nam tylko wolno było uprawiać naszą rolę swobodnie.

Piątkowski Franciszek
z Łyczany.

O uwolnienie ludzi i koni z forszpanów.

W poprzednim numerze »Piasta« omówiliśmy dość szeroko sprawę uruchomienia naszych gospodarstw i dokonania wiosennych zasiewów, tak ważnych dzisiaj już nie tylko dla ludności, ale dla samego państwa. Podnieśliśmy tam, że do dokonania zasiewów potrzeba nam w Galicyi koni, ziarna i ludzi. Dziś jeszcze powracamy do tej sprawy, gdyż z całego szeregu gmin otrzymaliśmy różne szczegóły, oświetlające tę sprawę w sposób dosadny. Chodzi nam przedewszystkiem o uzyskanie na czas zasiewów wiosennych rąk do pracy i koni.

Wspomnieliśmy w poprzednim numerze, że pożądaną byłoby rzeczą, a w niektórych okręgach nawet konieczną, aby **Naczelna Komenda Armii zwolniła bodaj na dwa lub trzy tygodnie landszturmistów, pełniących służbę wewnętrzną w kraju i puściła ich do domów**, aby mogli dokonać zasiewów, których nie są w stanie dokonać kobiety i dzieci, na wsi galicyjskiej jedynie jeszcze pozostałe, bo zresztą wszystkich prawie mężczyzn zabrano czy to do linii, czy do landszturmu, czy na forszpany. Myśl nasza nie przebrzmiała bez echa. Podjęło ją ministerstwo wojny, które już zaznaczyło, że na czas zasiewów wiosennych będzie uwalniać żołnierzy, służących we formacyach wiejskich. Mamy nadzieję, że zabiegom ministerstwa uda się uzyskać to, by istotnie uwolnić landszturmistów bodaj na jakiś czas, bo przecież ci landszturmiści pełnią nieraz funkcye takie, jakie snadnie spełnione być mogą przez ludzi starszych, do pracy na roli niezdolnych, ale mogących spokojnie pilnować mostów, torów kolejowych, trzymać straż przy dworcach i t. d.

2) Rodzaj świadczenia wojennego, za które strona żąda wynagrodzenia, względnie odszkodowania. Na czem poległo to świadczenie i jego rozmiar.

3) Czy świadczenia powyższego zażądała komenda wojskowa: a) za pośrednictwem c. k. Starostwa, b) za pośrednictwem gminy, c) czy też bezpośrednio.

4) Oddział wojska, na rzecz którego nastąpiło to świadczenie. Nazwisko komendanta, jeżeli jest znane.

i t. d.

Na tym formularzu ma podać swoje pretensye za pobrane konie, bydło, siano, słomę, owies i t. p. Należy podać ilość. Jeżeli ta ilość nie była ważona, ani mierzona, należy podać ilość przybliżoną, określając przestrzeń, którą zajmował dany produkt (jak siano lub słoma) w metrach kubicznych lub ilością fur złożonych. Wyszczególnić dzień, w którym to się działo, podać nazwę i numer oddziału wojska, narodowość żołnierzy, którzy to zabierali i t. p. szczegóły. Na przykład: Jeżeli zarekwirowano krowę wartości 300 kor., a zapłacono za nią tylko 200 kor., to należy to zgłosić na osobnym arkuszu, podając pełną wartość i podając w innym, na ten cel przeznaczonym przedziale, otrzymaną zapłatę oraz żądaną pretensyę w kwocie 100 kor. Na udowodnienie wartości trzeba podać dowody, n. p. świadków, którzy dokładnie znali krowę i jej wartość, bądź to wiedzieli, za ile kupiona, lub ile ktoś inny za nią dawał.

Tak samo żądać w podaniu zapłaty za zabrane konie, wozy, za słomę, siano, owies, lecz każde na osobnym arkuszu. Dlatego każdy rodzaj szkody należy podawać osobno, ponieważ komisya może pewną szkodę uznać za słuszną i przyznać odszkodowanie, zaś za inną odmówić, więc interesowany, gdyby dla nieuznanej szkody odwoływał się do komisyi krajowej, musiałby na wszystko zbyt długo czekać.

Żądać należy także za szkody, wyrządzone przez złośliwość, bo i takich dość było, ale podać tu koniecznie należy numer pułku, batalionu, kompanii lub trenu, rodzaj broni i t. p.

Żądanie odszkodowań powinno być podane sumiennie w takiej ilości, czy sumie, żeby to można udowodnić, a w razie potrzeby stwierdzić przysięgą. Przesadnych pretensyi komisya nie przyzna, a człowiek, podający ją, popadnie w podejrzenie, że kłamie i mogą mu nawet słusznych żądań odmówić.

Przy rekwizycyi krów łatwiejsza sprawa, bo taryfa rządowa po 1 kor. 8 hal. za klg. żywej wagi jest dość dobrą ceną, wyższą niż przeciętna targowa. Wartość targową bydlęcia zwykle znają sąsiedzi, którzy to udowodnią.

Podobnie będzie i z końmi, zabranymi przez wojsko; taką rzecz zwykle dobrze wiedzą i znają sąsiedzi.

Gorzej z sianem, słomą i owsem, które zwykle nie były ważone. Największe straty będą przy owsie. Cena ustawowa jest 20 kor. za 100 klg., cena na normalne czasy odpowiednia, lecz teraz z powodu tej bezwzględnej rekwizycyi, gdzie zabierano niektórym wszystek owies, gospodarze muszą się starać

Rekwizycye.

Jeżeli gospodarz z tego powodu poniósł znaczną szkodę, to w myśl ustawy z 26 grudnia 1912 r. Nr 236 ma tę szkodę zgłosić na drukowanym formularzu (którego wzór załączam, a który można otrzymać u wójta) przez Zwierzchność gminną do Starostwa.

Wzór formularza.

Kraj: Galicya | Powiat: Myślenice
Gmina:

Zgłoszenie roszczenia z tytułu świadczeń wojennych na podstawie ustawy z dnia 26/12 1912 Nr 236 Dz. u. p.

1) Imię i nazwisko, zatrudnienie i miejsce zamieszkania (ulica i Nr domu) strony zgłaszającej roszczenie.

Nawet ta niska cena nie byłaby krzywdą, gdyby zabierano gospodarzowi pewną nadwyżkę w paszy i ziarnie, zostawiając tyle, ile do jego egzystencyi oraz pozostałego mu inwentarza jest konieczne. I tu komisya tylko w bardzo małym stopniu może krzywdę wyrównać, bo tylko o tyle, o ile za owies zapłacono niżej, niż w taryfie rządowej jest przyjęte.

Dla wielkich celów wielkie ofiary być muszą, ale te ofiary obowiązują wszystkich obywateli państwa.

Rekwizycyę rozumiemy jako rzecz konieczną, bo przecie wojsko głodować nie może; dość że naraża swoje zdrowie i życie dla naszego dobra, ale rekwizycya, porządnie prowadzona, a rozłożona na całą ludność monarchii, nie zrujnowałaby nikogo.

Musi się oddać najlepsze konie, lecz klacze rozpłodowe powinny pozostać. Musi się oddać część znaczną bydła na rzeź, lecz znowu to winno być planowo i oględnie przeprowadzone, by zachować najlepszy materyał użytkowy i hodowlany. Gdy się odda nawet połowę koni i bydła, to już bez uszczerbku można oddać i połowę paszy, reszta zaś winna być nietykana. Jeżeli się za wszystko należycie zapłaci, to gospodarz będzie w możności gospodarstwo w krótkim czasie do pierwotnego przyprowadzić stanu

A. Średniawski.

Na lądzie i na morzu.

Ósmy miesiąc wojny rozpoczął się zaciętemi walkami niemal wzdłuż całego frontu bojowego, tak na ziemiach polskich, jak we Francyi i Flandryi, oraz wzmożeniem się walki dyplomatycznej, wywołanej zupełnie nowym okresem, w jaki weszła wojna Turcyi z trójporozumieniem. Ta wojna zwraca dzisiaj na siebie największą uwagę całego świata, rezultat jej bowiem, o ileby został przyspieszony, wywarłby niewątpliwie bardzo silny wpływ na dalszy ciąg wojny europejskiej.

Walki na ziemiach polskich.

Po kilku dniach zupełnie wiosennej pogody wróciła w marcu na ziemiach polskich zima w całej swej potędze. Spadły wielkie śniegi zarówno w górach, jak i na dolinach, zapanowały nanowo mrozy, które naprzykład w Królestwie Polskiem sami Rosyanie określali nazwą mrozów „syberyjskich". Zdawało się więc, że ten nawrót zimy uniemożliwi większe operacye wojenne, zwłaszcza na terytoryum górzystem, naprzykład w Karpatach, gdzie rozstrzyga się obecnie jedna z najważniejszych faz wojny. Stało się przeciwnie. — **Mimo zadymek śnieżnych, mimo mrozów na całym froncie walk,** tak wzdłuż Karpat, jak wzdłuż linii Dunajca, Nidy, Pilicy, Bzury i Rawki, oraz w północnej części Królestwa wzdłuż granicy Prus Wschodnich, **nie tylko nie przerwano walk, ale przeciwnie, podjęto je z olbrzymią brawurą.** Odnosi się to zarówno do jednej, jak i drugiej strony walczącej. W niektórych punktach stroną atakującą byli Rosyanie, w innych armie niemiecka i austro-węgierska. — **Walki krwawe i zacięte toczą się po dziś dzień,** stanowiąc wymowny dowód, że w tej wojnie toczą się zapasy olbrzymów, z których jeden musi zostać powalonym na obie łopatki.

Walki we Francyi i Flandryi.

Teren wojny we Francyi i w Belgii nie zmienił się prawie od sześciu blisko miesięcy. Jak zaznaczyliśmy już kilkakrotnie, toczą się tam walki pozycyjne, w których posuwanie się naprzód może wynosić zaledwie kilka kilometrów, a wynosi zwykle kilka metrów. Po wielkiem zwycięstwie Niemców pod Soissons dnia 15 grudnia posunęli się Niemcy zaledwie o 6 kilometrów naprzód, i to na przestrzeni 12 kilometrów. Przypuszczanie wielkich ataków kosztuje mnóstwo ofiar, a rezultaty są małe. Dlatego też walka poprostu stoi, aczkolwiek ciągle trwa. Wypadki wojenne na tym terenie wojny zaznaczyły się w ostatnich tygodniach ofenzywą francuską, podjętą na zachodniej części frontu, a niemiecką, podjętą mniej więcej w środku i w Lotaryngii. Ofenzywa francuska dotychczas — jak donoszą komunikaty niemieckie — łamała się zawsze i łamie o opór Niemców. Siły przeciwników są tam mniej więcej równe, aczkolwiek w ostatnich czasach Anglicy przysyłają ciągle nowe wojska, tak, że kto wie, czy siły francusko-angielsko-belgijskie nie są dziś większe, niż siły niemieckie. Charakter walk we Francyi naprowadza na wniosek, że jednak rozstrzygnięcie wojny europejskiej nie zapadnie we Francyi, tylko na ziemiach polskich.

O Dardanele i Konstantynopol.

Najważniejszym wypadkiem ostatnich dni jest bombardowanie Dardaneli przez flotę francusko-angielską. Dlaczego?

Dardanele jest to wązki, miejscami tylko na kilometr szeroki przesmyk, łączący morze Śródziemne z morzem Marmara, a następnie z morzem Czarnem. Przesmyk ten oddziela Europę od Azyi. Kto posiada Darda-

nele, ten równocześnie posiada Konstantynopol i jest panem morza Czarnego, gdyż przesmyk ten, należycie ufortyfikowany, stanowi jakby wrota, przez które może przejechać tylko ten, któremu właściciel na przejazd pozwoli. Rosya, której włości okalają w znacznej mierze morze Czarne, jest wskutek tego, że właścicielem Dardaneli jest Turcya, zamknięta na morzu Czarnem. Flota rosyjska czarnomorska nie może przejeżdżać przez Dardanele i dostawać się na morze Śródziemne. Handel rosyjski jest przez to znacznie utrudniony, bo na przejazd okrętów handlowych przez Dardanele trzeba mieć pozwolenie Turcyi. Ponadto Konstantynopol, do którego Dardanele stanowią niejako bramę, był od dawna i jest dotąd przedmiotem rosyjskich pragnień. Piotr Wielki, car rosyjski, w testamencie swoim przekazał spadkobiercom obowiązek zajęcia Konstantynopola. Kościół św. Zofii, przez Turków przemieniony w meczet, miałby wedle intencyi rosyjskich stać się takim dla prawosławnych, jak kościół św. Piotra w Rzymie dla katolików, a Konstantynopol byłby dla prawosławnych tem, czem dla katolików Rzym.

Przed kilku tygodniami rosyjski minister spraw zagranicznych, Sazonow, oświadczył w Dumie, że **Rosya zajmie Konstantynopol.** Wywołało to oczywiście w całej Rosyi ogromne wrażenie, bo w ten sposób najświętszy cel polityki rosyjskiej ma być osiągnięty. W kilka dni po tem oświadczeniu **flota angielska** i francuska **rozpoczęły bombardować forty dardanelskie** i bombardowanie to przeprowadza dalej. Komunikaty tureckie twierdzą, że ono jest bezskuteczne, komunikaty angielskie zaś donoszą o ciągłych postępach bombardowania, zaznaczając przytem, że działa okrętowe są większe i niosą znacznie dalej, niż działa forteczne.

W Anglii, która przez długie lata prowadziła politykę, wykluczającą Rosyę od posiadania Konstantynopola i Dardaneli, słowa Sazonowa, z których wynikało mniejwięcej, że Francya i Anglia zgodziły się na odstąpienie Konstantynopola i Dardaneli Rosyi, wywołały wielkie zaniepokojenie. W parlamencie angielskim sprawę tę poruszono, a Grey, słynny kierownik angielskiej polityki zagranicznej, dał odpowiedź wymijającą, udając, że nie wie dokładnie, co Sazonow chciał powiedzieć i powiedział. Sprawa ta wywołała niemniejsze zaniepokojenie wśród Rumunów i Bułgarów. I Rumunia i Bułgarya posiadają znaczne połacie wybrzeża czarnomorskiego; dla nich posiadanie Konstantynopola przez Rosyę nie jest więc rzeczą pożądaną. Trójporozumieniu zaś chodzi obecnie o to, aby nie drażnić Rumunii i Bułgaryi, a również i Grecyi, gdyż liczy ono na to, że państwa te mogą się do niego przyłączyć w czasie wojny. Rozpoczęła się więc **walka dyplomatyczna**, mająca na celu z jednej strony uspokojenie tych państw, z drugiej zaś przedstawienie im olbrzymiego niebezpieczeństwa, jakie im grozi na wypadek osiedlenia się Rosyi w Konstantynopolu i zajęcia Dardaneli. Sprawa ta jest dziś przedmiotem dyplomatycznych walk, zaciętszych może, niż walki na lądzie i morzu.

Anglicy i Francuzi wysadzili już podobno znaczne wojska na wybrzeżu Dardanel i mają maszerować na Konstantynopol, w którym ewentualnie spotkaliby się z Rosyanami. W każdym razie sforsowanie Dardaneli nie jest rzeczą łatwą i może potrwać dość długo. Turcy zaś gotowi są zginąć co do jednego, a nie oddać Konstantynopola. Jak się ta sprawa ukształtuje, jaki wywrze wpływ na państwa neutralne, a temsamem na dalszy tok wojny, to się okaże w przeciągu najbliższych tygodni.

Wojna gospodarcza.

Zapowiedziana przez Niemcy blokada Anglii za pomocą łodzi podmorskich, rozpoczęta dnia 18 lutego, a mająca na celu zniszczenie dowozu do Anglii, nie wydała rezultatów, jakich się może spodziewano. Liczba statków handlowych, zatopionych przez łodzie podwodne wynosi zaledwie dwadzieścia kilka, ale równocześnie zatopione zostały dwie niemieckie łodzie podwodne. Okazuje się więc, że o zniszczeniu handlu angielskiego niema mowy. Jest to zresztą niepodobieństwem, bo Anglia ma 18.000 okrętów handlowych, a tych przecież zatopić się nie da. Blokada miała więc na celu skłonienie raczej państw neutralnych, prowadzących handel morski, do interwencyi w Anglii, aby Anglia zwolniła blokadę Niemiec i dozwoliła przynajmniej dowozić żywność do Niemiec. Tymczasem państwa neutralne zachowały się obojętnie. Jedynie Stany Zjednoczone wystąpiły z notami, ale jednakowemi, tak do Anglii, jak do Niemiec, a zredagowanemi w ten sposób, że gdyby propozycyi amerykańskich jeden z tych rządów nie przyjął, to prezydent Wilson nie zrobi nic więcej. Anglicy też prowadzą swoją blokadę Niemiec tak, jak dawniej. Okręt „Dacya“, własność Niemców, kupiony przez Amerykanina, jadący z bawełną do Niemiec, został przez krążowniki francuskie skonfiskowany z tem uzasadnieniem, że kupno było pozorne. Okręt „Wilhelmina“, wiozący zboże dla Belgii, wysłane przez dobroczynny komitet Rockefellera, został zabrany przez Anglików, którzy oświadczyli, że Niemcy, konfiskując u siebie wszelkie zapasy zboża, z pewnością i to zboże użyliby dla celów wojennych. Tak więc wojna gospodarcza, będąca równocześnie wojną podmorską, trwa dalej i niewiadomo zgoła, jak się skończy.

Taka jest ogólna sytuacya wojenna w obecnej chwili.

Wojna Austryi i Niemiec z Rosyą.

Jak zaznaczyliśmy w ogólnem omówieniu położenia wojennego, na całym olbrzymim froncie w wojnie z Rosyą, ciągnącym się od Grodna po Płock na północy, dalej od Płocka niemal w prostej linii ku Gorlicom, wreszcie od Gorlic wzdłuż całych Karpat aż do granic Bukowiny, toczą się obecnie zacięte walki, trwające mimo zimna i śnieżyc. Walki na tym ogromnym froncie omówimy szczegółowo, o ile na to miejsce pozwala, zaczynając od skrzydła południowo-wschodniego, t. j. od Bukowiny.

Na Bukowinie.

Po wyparciu z Bukowiny, wojska rosyjskie usadowiły się nad Prutem i tam się ufortyfikowały. Na tym krańcu frontu toczą się tylko pojedynki armatnie. Ciężar walk znajduje się bowiem na innych punktach a mianowicie w operacyach na południe od Dniestru, w przełęczy dukielskiej, koło Gorlic, określanych ogólnie nazwą walk w Karpatach i niemal na całym froncie w Królestwie.

Walki na południe od Dniestru.

Po zajęciu Kołomyi, wojska nasze ruszyły dalej na północ wielkim frontem, ciągnącym się mniejwięcej koło przełęczy użockiej, ku Kołomyi, zmierzając na Stanisławów. Tam rozwinęły się krwawe, niesłychanie zacięte walki, które zaledwie na kilka dni przerwał nawrót zimy, i te walki toczą się do dziś dnia.

Jest to w całem tego słowa znaczeniu **wielka bitwa**, która wojskom austro-węgierskim i niemieckim przyniosła szereg pokaźnych zwycięstw. Rosyanie mają tam silne, oszańcowane stanowiska, piechota ich ma miejscami **cztery linie rowów.**

Atakowali więc i atakują ciągle, aczkolwiek wszystkie ich ataki się łamią, przynosząc im tylko olbrzymie straty w zabitych, rannych i jeńcach. Wojska sprzymierzone wgryzły się formalnie w linie rosyjskie i stawiają czoło najrozpaczliwszym ich wysiłkom. Wojska te ożywia bowiem zapał, zarząd armii postarał się o zaopatrzenie ich we wszystko; nasi żołnierze mają urządzone łaźnie i kąpiele, mają możność odkażania odzieży; mają elektryczne piekarnie polowe, mają piecyki dla ochrony przed zimnem. Nastrój ich jest więc doskonały.

Niedawno uwięziono pod Stanisławowem pewnego **księdza ruskiego w chwili, gdy chciał podpalić własną stodołę, aby przez to zdradzić stanowiska austryackich ciężkich bateryi.**

Na tem terytoryum toczy się, mniejwięcej na linii Użok-Tucholka-Wyszków, wielki bój, który coraz bardziej przechyla się na naszą korzyść. Gwałtowne walki toczyły się na całej przestrzeni **od Czerniowiec ku Dukli** dnia 1 b. m. na linii Łupków-Użok dnia 2 b. m. **w dolinie Latorcza**, ciągnącej się od Munkacza ku przełęczy użockiej dnia 3 b. m. Dnia 4, 5 i 6 b. m. trwał chwilowy spokój, spowodowany śnieżycami, ale już 7 b. m. zaczęły się znów zaciekłe walki, które trwają po dziś dzień. Rosyanie ponieśli w nich ogromne straty w zabitych, stracili też z górą 4000 w jeńcach. Ataki ich w obrębie Łupkowa zostały zupełnie złamane.

Walki pod Duklą.

Terenem najzaciętszych walk jest Dukla i przełącz dukielska. Tam trwa **okropna bitwa od 17 lutego.** Walki mają cechę akcyi oblężniczej przeciw Rosyanom, którzy okopali się w kilku liniach i bronią zaciecie każdej piędzi ziemi. Olbrzymie śniegi, jakie tam spadły w pierwszych dniach marca, utrudniają walki, ale ich nie uniemożliwiają. W walkach tych **wielką rolę odgrywały u naszych wojsk miny terenowe**, coś w rodzaju torped terenowych, których wybuch wywołuje się zapomocą przesyłania fal elektrycznych bez drutu. **Spustoszenia**, jakie te miny wywołują wśród atakujących Rosyan, **są wprost okropne.** Jest to najstraszniejsza może dzisiaj broń, dzięki której pionierzy ogromnie się odznaczyli. Rezultat walk jest dla nas korzystny, bo **Rosyanie i tu zostali już zmuszeni do defenzywy.**

Pod Gorlicami.

Ta wielka bitwa pod Karpatami i w Karpatach kończy się w obrębie Gorlic. Tam wojska nasze odniosły w ostatnich dniach kilka sukcesów. Dnia **7 marca przełamano pod Gorlicami część rosyjskich linij strzeleckich** i po krwawej walce zdobyto jednę miejscowość. Wypad naszych wojsk dnia 9 b. m. **odparł Rosyan w Siarach na znaczną przestrzeń ku Gorlicom.** Kilkuset żołnierzy rosyjskich zabrano tam przytem do niewoli.

Wszystkie te wypadki wskazują, że **wielka bitwa pod Karpatami przyniosła Rosyanom rozczarowanie. Do niedawna oni atakowali, dziś muszą się tylko bronić.** Walki zaś nie będą trwały długo, bo nie wszędzie są pozycyjne. Dowodzi tego fakt, że dnia 8 b. m. odparto pod Stanisławowem znaczne siły kawaleryi rosyjskiej, zadając jej ciężkie straty. Skoro w walce bierze udział kawalerya, to widocznie walka nie jest pozycyjną.

Wzdłuż Białej i Dunajca.

Od Gorlic front wojsk walczących wygina się na północ, biegnąc mniej więcej wzdłuż rzek Białej i Dunajca. Na tym froncie ogromne śniegi sprowadziły pewną przerwę w walkach. Dnia 6 b. m. śnieg zaczął tajać i walki zacięte rozgorzały nanowo. Atak Rosyan **na południe od Zakliczyna** został po krwawej walce dnia 3 b. m. odparty. Dalej, wzdłuż Dunajca, pod Tarnowem, trwa walka armatnia. Tarnów jeszcze nie został oswobodzony.

Nad Nidą i Pilicą.

W przedłużeniu tego frontu toczą się dalej walki, przeważnie tylko armatnie, nad Nidą i Pilicą w Królestwie. Do zaciętych walk przyszło dnia 7 b. m. i dni następnych **koło Rawy i Nowego Miasta nad Pilicą.** Nocne ataki Rosyan zostały tam wśród wielkich ich strat odparte. Taki sam los spotkał rosyjskie **ataki na wschód od Piotrkowa.** — Wogóle walki w Królestwie Polskiem przyniosły armiom sprzymierzonym wielkie sukcesy.

Walki o Warszawę.

Wszystkie operacye armij sprzymierzonych w środkowem i północnem Królestwie zmierzają do zdobycia Warszawy. Są to **walki o Warszawę**, na którą armie sprzymierzone maszerują z dwóch stron — od zachodu i północy. Od zachodu front ich idzie **na linii Płock—Skierniewice—Piotrków.** Rosyanie podjęli tu w ubiegłym tygodniu szereg ataków, które jednak złamały się, a przyniosły im ciężkie straty. Od północy walki toczą się **na linii Grodno—Augustów—Łomża—Przasnysz. Tam wrze zacięta bitwa**, w której Rosyanie okazują ogromną uporczywość. Zdołali oni nawet po wielkiej klęsce, zadanej im przez Hindenburga, posunąć się znacznie naprzód, prawie pod granicę Prus Wschodnich. Ataki ich **pod Łomżą i Augustowem** zostały zupełnie złamane. **Na linii Grodno—Przasnysz Niemcy zupełnie uporali się z Rosyanami,** bo ogłosili publicznie, że ich wojska z tej linii mogą już być **użyte** do innych operacyj

Wojna we Francyi i Belgii.

Sprawozdanie niemieckiego kierownictwa armii z dnia 10 b. m. stwierdza, że **wielka ofenzywa francuska, podjęta jeszcze 17 lutego, spełzła ostatecznie na niczem.** Terenem jej była prowincya **Szampania** i główne jej miasto **Reims. Walki były tam** — jak powiada komunikat niemiecki — **ogromnie krwawe** i kosztowały Niemców sporo ofiar, jednakże Francuzi nie uzyskali prawie nic, a ponieśli jeszcze większe straty w ludziach, niż Niemcy, którzy po tej zimowej bitwie w Szampanii umocnili jeszcze swoje tamtejsze stanowiska.

Najwięcej w tych walkach ucierpiało **miasto Reims**. Było ono przez Niemców **straszliwie bombardowane**, zwłaszcza w dniach 22 lutego i 3 marca. W nocy **3 b. m. Reims zostało poprostu zasiane płonącemi bombami**, które **spowodowały wybuchy pożarów**, tak, że całe dzielnice nurzały się, zdawało się, w morzu ognia. Niema w mieście domu, któryby od pocisków niemieckich nie ucierpiał, niema rodziny, którąby kogoś nie straciła.

W zachodniej Francyi toczyły się zacięte walki **koło Arras**, w Belgii **koło Ypern.** I te walki przyniosły sukcesy Niemcom.

Wojna turecka.

Najważniejszym wypadkiem w tej wojnie jest **bombardowanie Dardaneli**, rozpoczęte przez 60 okrętów wojennych angielskich i francuskich dnia 25 lutego. Trwa ono prawie nieprzerwanie. Dnia 4 marca usiłowali Anglicy wysadzić na brzegach Dardanel swoich żołnierzy, żołnierze ci, przetrzebieni przez Turków musieli się jednak cofnąć.

Widać z tego, że Anglicy i Francuzi istotnie chcą zawładnąć Dardanelami i spotkać się w Konstantynopolu z Rosyanami, którzy już, jak słychać, wysłali swoją flotę i mają już w Odessie 100.000 żołnierzy, mających ruszyć na Konstantynopol. Czy to spotkanie nastąpi prędko i czy wogóle nastąpi — trudno powiedzieć. Zależy od tego, czy porty dardanelskie długo wytrzymają ogień 300 przeszło olbrzymich dział okrętowych. Dnia **6** b. m. flota francusko-angielska bombardowała miasto Smyrnę.

Przegląd polityczny.

Zmiana gabinetu w Grecyi.

Stanowisko Grecyi wobec wojny europejskiej było mniej więcej znane. Prezydent ministrów greckich, **Venizelos**, dyplomata bardzo sprytny i poważany, stał po stronie trójporozumienia, a w ostatnich czasach **parł do wojny z Turcyą**, dla odebrania jej reszty wysp greckich. Król grecki oświadczył się jednak na radzie koronnej za utrzymaniem neutralności, wobec czego **Venizelos i cały jego gabinet ustąpił.** Następcą Venizelosa został Gunaris, podobno zwolennik dwuprzymierza. Parlament i lud grecki prze do wojny z Turcyą, niewiadomo więc, czy Venizelos jeszcze do władzy nie wróci.

Przesilenie w Portugalii.

W całej republice portugalskiej szerzy się coraz bardziej agitacya monarchiczna. Między wojskiem a ludnością przychodzi często do starć. Podobno ruch monarchiczny popiera Anglia.

Z Anglii.

Wojna nie jest w Anglii popularną. Przyniosła ona drożyznę środków żywności, a to wywołało rozgoryczenie u mas ludu. W całej Anglii rozszerza się ruch strajkowy, obejmujący różne gałęzie przemysłu.

Chiny i Japonia.

Układy w sprawie znanych żądań japońskich co do Chin toczą się w Pekinie dalej. Japończycy utargowali już tyle, że Port Artura, który na podstawie pokoju, zawartego z Rosyą, mieli wydzierżawiony na lat 25, będą mieć w swych rękach lat 99. Chiny zgodzą się i na inne żądania Japonii, bo wojny z nią się boją. Tak więc niezadługo Chiny staną się tylko — prowincyą japońską.

Sprawy polskie.

O wspólną wytyczną. Wiedeńskie Koło Polskie wysłało do Berlina przedstawicieli czterech stronnictw. Z ramienia naszego stronnictwa wyjechał poseł Rey. Celem podróży było nawiązanie stosunków z Kołem Polskiem w Berlinie i ustalenie wspólnej wytycznej w ocenie położenia politycznego.

Oświadczenie Polaków w Sejmie pruskim. Komisya budżetowa Sejmu pruskiego, jak już donieśliśmy, przyjęła wszystkie pozycye przeciwpolskie w budżecie w sumie około 12 milionów marek. W pełnym Sejmie dnia 9 b. m. przy trzeciem czytaniu budżetu złożył więc poseł Trąmpczyński imieniem Koła Polskiego oświadczenie, w którem zaprotestował przeciwko postępowaniu rządu pruskiego wobec naszego narodu i oświadczył: „Uważamy wszelkie dalsze utrzymanie postanowień wyjątkowych przeciw ludności polskiej za niedające się pogodzić z prawdziwym pokojem wewnętrznym. Dlatego nie weźmiemy udziału w ogólnem głosowaniu nad budżetem“. Przedstawiciele stronnictw konserwatywnego, ludowego i liberalnego oświadczyli, że mają nadzieję, iż w przyszłości życzenia i interesy ludności polskiej, o ile to tylko będzie możliwe, będą przez rząd sprawiedliwie

i życzliwie uwzględniane. W ogólnem głosowaniu budżet przyjęto. Polacy i Duńczycy podczas głosowania wyszli z sali.

Administracya austryacka w Królestwie Polskiem. Jak donieśliśmy, na terytoryach, zajętych przez wojska austryackie, zaprowadzono już austryacką administracyę. Urzędowo przywrócono język polski. Szkoły pozostają pod nadzorem władz wojskowych. Otwarto również szereg szkół średnich. Zaprowadzono poczty i telegraf. — W miastach komisarzami ustanowiono urzędników Polaków. Administracya wojskowa postarała się nawet o sprowadzanie polskich gazet z Krakowa, aby ludności dać możność czytania.

Ratunek dla Polski.

We Lwowie utworzył się komitet obywatelski ratunkowy, który łącznie z komitetem warszawskim ujął w swe ręce przeprowadzenie akcyi ratunkowej w Galicyi, zajętej przez Rosyan.

Na rzecz Królestwa Polskiego zbierają składki Poznaniacy. Niektóre władze policyjne w Poznańskiem obkładały aresztem ofiary, składane na rzecz rodaków w Królestwie. Pisma poznańskie zaznaczają, że postępowanie tych władz jest bezprawne.

Dzień polski w Szwajcaryi. W Zurychu odbył się w niedzielę staraniem komitetu ratunkowego dla Polski dzień polski. Wszystkie przedsięwzięcia komitetu cieszą się wielkiem poparciem Szwajcarów i rządu szwajc.

Dnie polskie w Ameryce odbyły się dnia 23 i 24 stycznia w całym szeregu miast amerykańskich i przyniosły pokaźny dochód. W mieście Trenton odbył się w olbrzymiej sali teatru wielki wiec polski, na którym przemawiali Amerykanie i Polacy.

Ewakuowani w powiecie bocheńskim.

Do powiatu bocheńskiego odesłano z linii Dunajca do dnia 1 marca około 4000 ewakuowanych. Ludzie ci, wyrzuceni z domów niespodziewanie, tak, że nie mogli ze sobą nic zebrać, znaleźli się nagle w ostatniej nędzy. Położenie ich jednak znacznie się poprawiło, gdy losem ich zajęło się bocheńskie starostwo. Rozmieściło ich ono dość znośnie, porobiono szybko spisy, a co najważniejsze, dostarczono ludziom pożywienia w postaci mąki, ryżu, słoniny, a obecnie rozdziela się pomiędzy nich opał i paszę dla bydła. Starostwo bocheńskie stanęło na wysoce obywatelskiem stanowisku, za które publicznie należy mu się uznanie. Za pełną poświęcenia pracę w tym kierunku serdeczne dzięki należą się przedewszystkiem staroście p. Weltzemu oraz komisarzom pp. Wilczkowi i Kerekjarcie.

Wincenty Witos.

Karol Troszczyński, Landszturm Batalion 112 Stab Feldpost Nr 56, **poszukuje** swej **żony Maryi z 7 dzieci.** Ktoby o nich co wiedział, raczy donieść pod podanym wyżej adresem.

Józef Hrachowina, 54 pułk piechoty 10 komp., Feldpost Nr 72, **prosi o wiadomość o żonie** swej Anieli ze Skolego koło Stryja.

Dostojni prenumeratorzy „Piasta".

Niezwykle miłą wiadomością możemy się podzielić z Czytelnikami. Grono prenumeratorów „Piasta" powiększył w ostatnich dniach największy powieściopisarz polski, chluba naszego narodu, Henryk Sienkiewicz. Przysłanie przezeń prenumeraty jest wymownym wyrazem sympatyi wielkiego pisarza dla naszego Stronnictwa i pisma. Obowiązkiem Czytelników „Piasta", zwłaszcza, gdy czasy się uspokoją, będzie wywdzięczyć się genialnemu twórcy „Bartka Zwycięzcy" przez poznanie jego dzieł, które powinny dotrzeć do każdej chaty powinny być wszędzie czytane i znane.

Oprócz Henryka Sienkiewicza nadesłali prenumeratę na „Piasta" wybitni członkowie komitetu ratunkowego dla Polski w Szwajcaryi: mecenas Antoni Osuchowski, profesor Józef Kowalski i prof. Szymon Askenazy.

KRONIKA.

Odbudowa wsi polskich. Zawiązany w Krakowie komitet dla odbudowy wsi polskich pod przewodnictwem prezydenta dra Lea zaprosił do komitetu wykonawczego posłów: Włodzimierza Tetmajera, Wincentego Witosa, Michała Jedynaka i dra Stefczyka. Komitet pracuje nad rozwiązaniem szeregu spraw, głównie natury prawniczej. Sprawę odbudowy wsi poruszymy w jednym z następnych numerów „Piasta".

Wojna gospodarcza. Odcięcie dowozu żywności, zwłaszcza zboża, do Niemiec i Austryi, wywołało wielkie oszczędzanie zboża w obu tych państwach. W Niemczech mąkę i chleb wydaje się tylko na kartki, dane przez rząd. Na osobę wypada 200 gramów mąki lub chleba na dzień. — W Austryi racye są na razie większe. W Wiedniu utworzono zakład dla obrotu zbożem mający regulować używanie zboża. Z Ameryki w jesieni nie dostaną zboża Niemcy, ani Austrya, bo cały sprzęt zakupili Anglicy i Francuzi. Z powodu blokady angielskiej okręty neutralne nie przyjmują żadnych towarów austryackich, ani niemieckich do Ameryki.

Wiadomości o żołnierzach.

Z Biura wywiadowczego w Wiedniu doniesiono nam, że:

Bednarek Wojciech, żoł. 20 p. p. 1 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Cadankiewicz Dominik, frajt. 20 p. p. 4 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Dorosz Maryan, żoł. 34 p. obr. kraj., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Dragon Jan, żołn. 13 p. p., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Dźwig Piotr, żołn. 16 p. landszt. 3 komp., ranny; niewiadomo dotąd, w którym szpitalu się znajduje.

Flur Feliks, kapr. 40 p. p. 3 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Gansel Jan, żołn. 100 p. p. 1 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Gnojek Antoni, plut. 20 p. p. 9 komp., zabity.

Guzik Jan, żołn. 16 p. obr. kraj. 11 komp., z Wieliczki, 1890, zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Janowiec Kazimierz, żołn. 16 p. obr. kraj. 8 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Jasica Stanisław, żołn. 20 p. p. 15 komp., ranny w lewe ramię. 1 stycznia 1915 przeniesiony do cywilnego szpitala we Fiume.

Hebda Jan, żołn. 20 p. p. 3 komp., zaginiony; prawdopodobnie jest w niewoli.

Klimowski Władysław, feldf. rach. 16 p. obr. kraj. 1 komp., chory; znajduje się w szpitalu Elżbiety w Königgrätz w Czechach.

Kowalcze Klemens, żołn. 16 p. obr. kraj. 8 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Krupa Franciszek, żołn. 56 p. p. 4 komp., 1882, ranny w lewą rękę; 10 lutego przeniesiony z lazaretu w Kuttenplan do szpitala rezerwowego w Eger w Czechach.

Kuchta Jan, rez. 20 p. p. 1 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Kwiatek Jan, rez. 57 p. p. 12 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Macuga Feliks, żołn. 17 p. obr. kraj. 5 komp., z Radomyśla, 1890, chory; dnia 21 grudnia 1914 został przeniesiony ze szpitala w Kisber do szpitala garnizonowego Nr 18 w Komárom na Węgrzech.

Majewski Jan, feldf. 29 p. artyl. 1 bat., z Jarosławia, ranny, ale dotychczas niewiadomo, w którym szpitalu się znajduje.

Małysiak Jan, żołn. 16 p. obr. kraj. 12 komp., z Rząski, Kraków, 1879, zabity 23 listopada 1914.

Oleksa Józef, 32 p. obr. kraj. 8 komp., ranny, ale dotychczas niewiadomo, w którym szpitalu się znajduje.

Pabin Andrzej, 20 p. p. 7 komp., z Dzianisza, 1887, w niewoli.

Pałka Jan, żołn. 32 p. obr. kraj. 3 komp., ranny; dnia 31 stycznia przybył do szpitala w Brzesku; bliższe szczegóły dotychczas nieznane.

Pałkowski Jan, 13 p. p. 11 komp., 1891, zabity w grudniu 1914.

Paluch Józef, kapr. 16 p. obr. kraj. 1 komp., zabity.

Rams Jan, żołn. 32 p. obr. kraj. 4 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Romankiewicz Tadeusz, 77 p. p. 6 komp., z Mołoszowa, Jarosław, 1895, jest w niewoli.

Sikora Jan, rez. 16 p. obr. kraj. 1 komp., z Zawady, ranny w prawą rękę; dnia 16 listopada 1914 znajdował się w szpitalu w Plan.

Stachowicz Marcin, żołn. 32 p. landszt. 4 komp., zaginiony; prawdopodobnie jest w niewoli.

Stanisz Andrzej, żołn. 13 p. p. 12 komp., z Wiśnicza Starego, zaginął; prawdopodobnie jest w niewoli.

Szot Andrzej, 32 p. obr. kraj. 3 komp., ranny między 17 a 30 listopada.

Trzop Józef, żołn. 56 p. p. 11 komp., ranny w prawe ramię; dnia 27 sierpnia znajdował się w szpitalu fortecznym Nr 6 w Krakowie.

Wydrych Jan, żołn. 13 p. p. 5 komp., zaginął; prawdopodobnie jest w niew[illegible]

Zygmunt Wincenty, rez. 20 p. p. 15 komp., z Męciny, Limanowa, 1889, zabity między 8 a 30 listopada 1914.

O żołnierzach, których nazwiska podajemy poniżej: Albiński Adam, żandarm, stac. w Hyniawie; Bal Józef, 56 p. p. 12 komp.; Bargieł Jan, sanitet.; Bednarek Jan, żołn. 20 p. p. 6 komp.; Bieda Franciszek, rez. 56 p. p. 5 komp.; Blak Antoni, 3 pułku legionów 4 komp.; Bogusz Franciszek, żołn. 32 p. obr. kraj. 3 komp.; Bojan Piotr, 20 p. p.; Chudzikowski Władysław, 2 oddział saperów; Chrostek Józef, rez. 56 p. p. 2 komp.; Dudek Włodzimierz, frajt. 100 p. p. 16 komp.; Dziedzic Franciszek, 77 p. p., z Kosocic; Dziuk Floryan, 32 p. obr. kraj. 2 komp.; Dźwig Jan, 16 p. landszt. 3 komp.; Fąfara Jacenty, 32 p. obr. kraj. 6 komp.; Florek Stanisław, 16 p. landszt., z Lanckorony; Gałuszka Ludwik, 56 p. p. 3 komp.; Gawron Franciszek, rez. 20 p. p. 10 komp.; Gibos Jan, rez. 16 p. obr. kraj. 10 komp.; Góra Andrzej, 13 p. p. 2 komp.; Hoziek Franciszek, 16 p. obr. kraj. 11 komp.; Jamróz Andrzej, rez. 16 p. obr. kraj. 6 komp.; Janowiec Franciszek, 56 p. p. 14 komp.; Jarczyk Jan, 95 p. p. 2 komp.; Kaczor Cypryan, rez. 16 p. obr. kraj. 1 komp.; Kaczor Stanisław, rez. 16 p. obr. kraj. 1 komp.; Kaczor Józef, 16 p. obr. kraj. 1 komp.; Kadela Antoni, 1 dyw. trenu, 2 esk.; Kadela Wojciech, 56 p. p. 5 komp.; Kamernik Władysław, 32 p. obr. kraj. 10 komp.; Kapusta Tomasz, rez. 16 p. obr. kraj.; Kastelik Andrzej, 16 p. obr. kraj. 2 komp.; Kolczak Władysław, 57 p. p. 3 komp.; Komorowski Jacenty, 20 p. p. 10 komp.; Konieczny Stanisław, rez. kapr. 20 p. p. 13 komp.; Kordupel Dmytro, rez. 90 p. p.; Kowalski Stanisław, 1 p. artyl., kolumna amunicyjna; Kruk Ludwik, 16 p. obr. kraj. 1 komp.; Krupa Kazimierz, 19 p. obr. kraj. 3 komp.; Krupa Maciej, 20 p. p. 12 komp.; Kubiczek Karol, kapr. 31 p. obr. kraj. 7 komp.; Kuc Stanisław, 13 bat. strzelców poln.; Kurnik Wojciech, 32 p. obr. kraj.; Kuzera Jan, 57 p. p. 11 komp.; Kuźnik Wojciech, 56 p. p. 2 komp.; Łomzik Wojciech, 16 p. landszt. 3 komp.; Maciejowski Wojciech, rez. 13 p. p. 1 komp.; Majewski Marcin, 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Małek Jan, 32 p. obr. kraj. 2 komp.; Matoga Michał, 16 p. landszt. 11 komp.; Matusik Antoni, 2 p. legionów; Matuszkiewicz Teofil, 17 p. obr. kraj. 6 komp.; Michniak Józef, rez. 16 p. obr. kraj. 9 komp.; Namysłowski Ludwik, 2 p. legionów 1 komp.; Obrocki Franciszek, 56 p. p. 8 komp.; Oczkowski Kajetan, 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Pabijan Antoni, rez. 16 p. obr. kraj. 2 komp.; Pasternak Wincenty, 56 p. p. 16 komp.; Piekarski Jan, 16 p. obr. kraj. 11 komp.; Pieniążek Jan, 16 p. obr. kraj. 3 komp.; Pietraszko Andrzej, rez. 56 p. p. 4 komp.; Pulit Franciszek, 32 p. obr. kraj. 4 komp.; Romik Franciszek, 16 p. obr. kraj. 2 komp.; Rudy Ignacy, 34 p. obr. kraj.; Rzybczyński Tomasz, 13 p. p. 3 komp.; Siudut Jakób, 32 p. obr. kraj. 1 komp.; Śledź Wincenty, 20 p. p. 12 komp.; Sołtys Stanisław, 16 p. obr. kraj. 1 komp.; Święszek Jan, 16 p. obr. kraj. 11 komp.; Syjota Ludwik, 54 p. p. 11 komp.; Szarek Franciszek, 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Szczerba Wiktor, 34 p. obr. kraj.; Szczypuła Józef, 16 p. obr. kraj. 1 komp.; Szewczyk Wincenty, 56 p. p. 10 komp.; Szwab Jan, 32 p. obr. kraj. 10 komp.; Walczak Franciszek, 16 p. obr. kraj. 7 komp.; Wilczek Antoni, rez. 16 p. obr. kraj. 5 komp.; Włodarczyk Paweł, rez. 20 p. p. 10 komp.; Wojcieszek Kazimierz, 77 p. p. 4 komp.; Wójcik Jakób, 32 p. obr. kraj. 4 komp.; Wojtas Wojciech, 16 p. landszt. 12 komp.; Wójtowicz Jan, 36 p. obr. kraj. 1 komp.; Wołoch Franciszek, 56 p. p. 15 komp.; Zabrzeński Sebastyan, rez. 20 p. p. 3 komp.; Zaporowski Władysław, 16 p. obr. kraj. 4 komp.; Zygmunt Stanisław, rez. 20 p. p. 9 komp.;

Biuro wywiadowcze nie ma dotychczas żadnej wiadomości.

Trzeci nakład kalendarza „Piasta"

już wyszedł z druku. Wysyłkę rozpoczęliśmy w piątek. Zaznaczamy, że kalendarz wysyłamy tylko tym, którzy z góry nadeślą pieniądze. Kto nam zyska dwóch nowych, całorocznych prenumeratorów, otrzyma kalendarz zadarmo.

Każdy nowy prenumerator „Piasta", który do 20 b. m. nadeśle całoroczną prenumeratę, otrzyma zadarmo piękną mapę terenu wojny z Rosyą.

Dział gospodarczy.

Siła pociągowa dla rolników.

C. k. Ministerstwo rolnictwa zarządziło zakupno 1500 koni i 2000 wołów roboczych, które będą oddane rolnikom galicyjskim po cenie kupna. Pierwsze przesyłki koni zaczną nadchodzić za kilka dni wprost pod adresami zamawiających. Zamówienia należy nadsyłać do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego krakowskiego (Kraków, Pl. Szczepański L. 8).

W zgłoszeniu należy podać dokładny adres zamawiającego: Imię, nazwisko, miejsce zamieszkania, numer domu, urząd pocztowy, urząd telegraficzny, stacyę kolejową wyładowczą oraz najwyższą cenę kupna, po której zamawiający gotów jest konia lub wołu odebrać.

Siejmy maszynami rzędowemi, a zaoszczędzimy dużo ziarna.

Ogólny brak i bardzo wysoka cena ziarna do siewu powinny skłonić rolników do jak najdalej idącego oszczędzania ziarna. Trzeba oszczędzać, aby z powodu braku nasienia nie zostawić jakiego pola nieobsianego, lub obsiać, ale za rzadko. Należałoby więc lepiej ziemię uprawić i lepiej znawozić, aby można było siać rzadziej, oszczędzić ziarna, a mimo to plonu nie uszczuplić. Jednak o lepszej niż zwykle uprawie, czy lepszem nawożeniu w obecnych warunkach mowy być nie może. Trzeba zatem radzić sobie w inny sposób: należy siać maszynami, rzędowo, nie zaś szerokorzutnie, a w ten sposób zaoszczędzi się trzecią część nasienia.

Przy siewie szerokorzutnym pada ziarno tam, gdzie je przypadek zaniesie: jedno padnie głęboko między skiby i potem, przykryte grubą warstwą ziemi, nigdy już nie wzejdzie — inne zostanie pod wierzchem nie przykryte i to wydzióbie ptactwo, albo zginie wskutek braku wilgoci. Niektóre znowu padną tak blisko siebie, że tylko jedno z nich rozwinie się w nową roślinę, a inne zagłuszy. Gdzieindziej zaś padnie mniej ziarna, wskutek czego mniej roślin tam stanie, niżby mogło. W każdym razie przy siewie takim znaczna część ziarna musi przepaść.

Inaczej przy siewie rzędowym.

Maszyna robi sobie rowki tak głębokie, jak potrzeba, na dnie ich osadza ziarna mniej więcej w równych odstępach od siebie i wszystkie równo przykrywa. Ilość wysiewu, jakoteż głębokość przykrycia można dokładnie regulować, zależnie od gatunku ziarna i urodzajności gleby. Wskutek równomiernego rozmieszczenia ziarna po całej powierzchni pola i równego przykrycia są wszystkie ziarna w równych i najlepszych dla siebie warunkach i każde ma możność rozwinięcia się w nową roślinę. Wprawdzie i tu nie każde wyrośnie, ale w każdym razie bez porównania mniej zginie, niż przy siewie szerokorzutnym. Możemy więc rzędowo siać o tyle mniej, ile mniej ziarna przepada, a więc około jedną trzecią mniej, niż przy siewie szerokorzutnym.

Korzyści siewu rzędowego polegają jednak nie tylko na oszczędności nasienia, ale na zwiększeniu plonu i na lepszem wykształceniu się przyszłego ziarna. Rośliny, zasiane rzędowo, rozwijają się lepiej, mogą bowiem, nie przeszkadzając jedna drugiej, wykorzystać pokarmy z ziemi, mogą więcej korzystać ze słońca, którego promienie dochodzą między rzędy, aż do dolnych części źdźbeł i wzmacniają je przeciw wylęganiu, przeciw rdzy i innym szkodom. Rzędowo zasiane zboża łatwiej plewić, a nawet można motykami zruszać ziemię i niszczyć chwasty między rzędami, co przy nie dużym nakładzie pracy bardzo znacznie plon podnosi.

Mimo tak oczywistej wyższości siewu rzędowego, nie stosują go nasi włościanie tak często, jakby na to, zasługiwał. Powodem tego jest to, że u nas wogóle jeszcze mało jest postępu w rolnictwie. Często uprawa zagonowa, zaperzenie pól i wogóle niedostateczna uprawa utrudnia wprowadzenie tej tak pożytecznej maszyny. Ale gdy teraz rozchodzi się o możliwie największą oszczędność nasienia, gdy ono jest dwa lub trzy razy droższe, niż zwykle i gdy go nawet dostać nie można tyle, ile potrzeba, to **należy użyć siewnika, gdzie się tylko da**, bo nim zasiejemy tą samą ilością ziarna półtora razy tyle pola, co rękami.

Należy więc wywlec każdy siewnik, jaki kto ma i każdym siać jak najwięcej; niech ani godziny nie stoi próżno, **niech jeden drugiemu pożycza tej maszyny** darmo lub za opłatą, a **gdzie jej wcale niema, tam ją należy jak najspieszniej sprowadzić**; opłaci się to w jednej wiośnie.

Całkiem prosty rachunek może każdego o tem przekona.

Siewnik 11-rzędowy najlepszej marki kosztuje 450 koron. Nim można obsiać dziennie 4 do 5 morgów, a jeżeli na morg wysiewamy ręczn e 100 kg. nasienia, to siewnikiem wystarczy w zupełności siać tylko 70 kg. Zaoszczędzi się więc na morgu 30 kg. ziarna, które przy obecnych cenach warte jest, bardzo nisko ceniąc (po 50 h za 1 kg.), 15 K. W jednym dniu obsiewając siewnikiem 4 morgi, zarobimy na czysto 60 K. Jeśli siewnik będzie w ruchu podczas wiosny tylko 8 dni, to pokryje z nadwyżką cały koszt jego zakupna. Czyż można znaleść bardziej opłacającą się maszynę?

Dodać jeszcze trzeba, że obecnie brak na wsi siewaczy, a ktobądź ręcznie dobrze nie zasieje, do obsługi maszyny zaś nie potrzeba wprawnej ręki, trzeba tylko obznajomić się z nastawianiem maszyny. Co prawda, potrzeba do pociągu siewnika koni, których teraz jest bardzo mało, ale gdy się zważy, że jednym koniem można ze trzy morgi dziennie zasiać i że na tem oszczędza się blisko 100 kg. nasienia, to chyba warto ostatnie zwierzę zaprządz do siewnika.

Dr Bronisław Haupt
kierownik działu maszynowego Syndykatu rolniczego

Nasi bohaterzy.

Sławą polskiego żołnierza rozbrzmiewał ongi świat cały. Sława ta nie przebrzmiała. Gdy ktoś po wojnie obecnej, najstraszniejszej w dziejach, będzie czytał historyę tej wojny, temu żywo staną przed oczyma bohaterskie czyny naszych żołnierzy, którzy okazali światu całemu, że nie masz żołnierza nad Polaka, że naród, który ma takich synów, ma prawo do lepszej doli.

Prasa wiedeńska niezbyt serdecznie zajmuje się bohaterstwem naszych żołnierzy. Pisze ona długo i szeroko o rozmaitych czynach honwedów i żołnierzy niemieckich — o naszych żołnierzach, którzy w tej wojnie wywalczyli największe zwycięstwa, zazwyczaj milczy. Ale za to nie zapomina o nich naczelna komenda, która najlepiej wie, jak się biją nasi. Wyrazem uznania naczelnej komendy dla naszych bohaterów są te szeregi odznaczeń, udzielonych naszym żołnierzom, odznaczeń, o których co jakiś czas stale się dowiadujemy. Poniżej zamieszczamy wykaz naszych bohaterów, odznaczonych za waleczność w czasach ostatnich. Są między odznaczonymi piechurzy, są ułani, są artylerzyści, saperzy, wszystkie rodzaje broni, co dowodzi, że u nas niema wyjątków, nasi żołnierze wszyscy biją się świetnie, wszyscy są bohaterami, aczkolwiek ta wojna jest jedną z naszych najokropniejszych narodowych tragedyj, bo nieraz trzeba się bić z — rodzonymi braćmi.

Srebrne krzyże zasługi z koroną na wstędze medalu waleczności otrzymali: wachmistrz Jerzy Kliczewski w 16 zakładzie sanitarnym brygady, feldwebel Edward Skretowicz w 55 p. p., pionier Paweł Lipawski, plutonowi Józef Rajchel i Rudolf Starosta, wreszcie wachmistrz żandarmeryi Mikołaj Laskowski.

Srebrne medale I klasy z naczelnej komendy armii otrzymali za waleczność: plutonowy Jan Wysocki, kapral Michał Derkacz, Julian Obarczyk, Karol Zajączkowski, jednor. ochotnik Karol Filipowicz, szeregowiec Jan Parylak — wszyscy w 30 p. p.; feldwebel Tomasz Jużwiak w 32 batalionie strzelców polnych, plutonowy Hugo Czernicki, 5 p. dragonów, plutonowy St. Wójtów, kapral Józef Dobryn i Franciszek Zieliński — wszyscy przy 3 batalionie saperów; plutonowy Emil Niżałkowski, kapral Piotr Krupicki — przy 11 dywizyi konnej artyleryi; wachmistrze Antoni Broż, Jan Nieć i plutonowy J. Bieniakowski w 2 p. ułanów; kaprale Kazimierz Kozur, Jan Krochmal, Bartłomiej Prokopek i St. Wójcik w 3 p. ułanów; plutonowy Andrzej Łowicki, 215 batalion posp. ruszenia, chorąży Michał Guzik i kapral Fr. Szafran w 1 p. p. obrony kraj., pospolitak Jan Litwin, batal. Nr III/51.

Srebrne medale II klasy za waleczność otrzymali: feldwebel Bolesław Rydz, plutonowi Jan Kowalczuk, Michał Mazurkiewicz, Michał Szaweł, kaprale Eliasz Dziadek, Stefan Szych, kaprale Fr. Domański, Andrzej Manorek, Fr. Maksymowicz, Karol Sawa, Zygmunt Bardach, St. Kamień, Jan Kołodziej, Wiktor Kuniewicz-Sawicki, Stefan Mareniak, Ignacy Tyski, szeregowiec Piotr Kosak — wszyscy w 30 p. p.; plutonowy Karol Łopatkiewicz, Fr. Tyn, kanonier Jan Potomek — wszyscy w 2 p. artyleryi fortecznej; pospolitacy-kaprale Jan Moskwa i Jerzy Zając — obaj w 11 szpitalu dywizyjnym; plutonowy Stefan Gajewski i Karol Smolka, obaj w 2 p. artyleryi fortecznej; pospolitacy Adam Sierzęga, Walenty Kędzior, Paweł Baranowski, Andrzej Świstak w 302 batalionie posp. ruszenia; feldwebel St. Maciejowski, plutonowi Fr. Gajewski, kapral Jan Miskowicz, szeregowiec Jan Kamoń w 106 batalionie posp. ruszenia; kapral Piotr Halama, ułani Rudolf Kozurek, Wojciech Mól, Andrzej Barwiołek, Jan Radausek i Alojzy Lestiński w 5 p. ułanów; feldwebel Józef Markiewicz i kapral Marcin Leczyszyn w 224 batalionie posp. ruszenia; kapral Michał Kubasowski w 19 p. p. posp. ruszenia, trębacz batalionowy Karol Górka w 51 p. p.; jednor. ochotnik plutonowy B. Wojanowski, Zygmunt Szczepanek, Włodzimierz Wolański, M. Zazuliak, Józef Zawecki w 41 p. p.; st. strzelec Marek Stary i Wincenty Humar w 20 batalionie strzelców; feldwebel Roman Święcicki, plutonowy Piotr Stabieszowski, saperzy Mikołaj Górecki i Henryk Ranner — w 3 batalionie saperów; wachmistrz Roman Jordan, plutonowy Franciszek Biernat, Franciszek Janeczko, Paździora: kaprale Józef Bury, Józef Chmielek, Ludwik Tyrka, Jan Wilczyński, Józef Zając, Józef Stepek, ułani Franciszek Chwistek, Stefan Dubiś, Antoni Kopera, Władysław Siwiec — wszyscy w 2 p. ułanów; wachmistrz Stanisław Rayman, wachmistrz Karol Tobisz, plutonowi Robert Błażej, Adam Lachcik, plutonowi Jan Kowal, Michał Uruski, kaprale Filip Borowicz, Jan Czech, Wojciech Kawula, Józef Podolak, ułani Jan Guzek i Piotr Pedłowski — wszyscy w 3 p. ułanów; kaprale Cyryl Czajkowski, Antoni Kielichowski, szeregowcy Teodor Daszkiewicz, Leon Szeibach, Antoni Bajsdrowicz, Fr. Witroszyński, Antoni Ciniawski i Mikołaj Latocki — wszyscy z 20 p. p. obrony kraj.; plutonowi Michał Zając, Feliks Pieniążek, Michał Stanisławski i szeregowiec Paweł Kaczor — wszyscy w 36 pułku obrony kraj., frajter Piotr Bratkowski w tym samym pułku; plutonowy Zygmunt Mastiewicz, kapral St. Bilewicz — obaj przy 43 dywizyi haubic obrony kraj.; wachmistrz Jan Jaśniowski, plutonowi Władysław Morawski, Antoni Peic, Eliasz Grabowiecki, kaprale Aleksander Zabrodzki, ułan Michał Adamiszyn — wszyscy w 1 p. ułanów obrony kraj.; wachmistrze Stefan Chara, Jan Hamkało, Michał Gołąb, Jan Leśny, Józef Stysz, Walenty Toda, Michał Trek, Jan Wrucha; plutonowi Jan Bajek, B. Korzeniowski, Józef Mydel, Łukasz Ogrodnik, Fr. Piątek, Wawrzyniec Tarka, Marcin Weber; kaprale Jan Bieniasz, Andrzej Czuczman, Emil Gregor, Józef Halacz, Jan Kut, Michał Łutok, Andrzej Marciniak, Teodor Noga, Władysław Pepiak, Antoni Przykopa, Marcin Sokołowski, Michał Wołoszyn, Michał Żymirko, ułani Piotr Dynyś, Jan Jedynak, Jan Kuźmiński, Wojciech Mazur, Jan Pawlos i Wojciech Miło — wszyscy przy 6 p. ułanów.

Z Komendy sił bałkańskich otrzymali za waleczność srebrne medale II klasy: feldwebel Zygmunt Górka, plutonowy Jakób Warus, kapral Ignacy Płaskoń, kaprale Józef Kołodziej, Józef Staszek, Jan Stoch, Jan Klimentowski, Paweł Krygowski, Fr. Nowak; szeregowcy Antoni Bognski, Jan Pociecha, Józef Wanat, Franciszek Cięciwa, Ignacy Dec, Józef Gajewski, Józef Grzegorzak, Michał Hebda, Jan Kaleta, Stefan Kijak, Franciszek Król, Michał Kudłacz, Andrzej Lasok, Jakób Ludwin, Marcin Magdzierczyk, Józef Matysiewicz, Wojciech Mrozek, Józef Noga, Wincenty Pasternak, Fr. Oleśniewicz, Jan Przychocki, Jan Rafacz, Marcin Rola, Fr. Sikoń, Michał Tokarczyk, Sebastyan Wacławik, Antoni Wróbel, Andrzej Zelek — wszyscy z 20 p. p. Takie same medale otrzymali: kapral Teofil Lisowiec, szeregowcy Antoni Bratnik, Andrzej Dadej i Fr. Głowacki — wszyscy w 57 p. p.

Pochwalne uznanie od naczelnej komendy armii otrzymali feldweble Fr. Czarnecki i Karol Molitor w 13 p. p. posp. ruszenia.

Oto lista odznaczeń naszych żołnierzy z ostatnich dni. Wystarcza ona, aby świat wiedział, jak się biją nasi żołnierze, nasi bohaterzy i by świat potem należycie to ich męstwo ocenił i wynagrodził całemu narodowi.

Ranni i polegli na wojnie.

Wykaz nazwisk polskich żołnierzy z list strat Nr 65 (dokończenie), 66, 67 i 68 wydanych przez ministerstwo wojny.

Skrócenia: p. p. — pułk piechoty; żołn. — żołnierz; plut. — plutonowy; landszt. — landszturm; obr. kr. — obrona krajowa (landwerzysta).

(Dokończenie listy strat Nr. 65).

Ranni z 45 pułku piechoty.

Durniak Mikołaj, żołn.

Findysz Wojciech, rez. Fuła Stefan, kapr.

Gemza Jan, żołn. Gerlach Włodzimierz, kapral. Głowir Jan (albo Głowiz), żołn.

Hodyk Teodor, rez. Holak, żołn. 6 komp.

Iwanik, żołn. 6 komp.

Jazła Piotr, żołn.

Kadziołka Michał, rez. frajt. Kiczak Jan, żołn. 7 komp. Kiczak Jan, żołn. 8 komp. Kołacz Józef, kapr. Krug Michał, żołn. Krupa Antoni, rez. Krzywda Józef, żołn. Kubaszczyk, żołn. 6 komp. Kulasiewicz Szymon, żołn. Kurawski Piotr, rez.

Maczuzak Mikołaj, kapr. Markowski, żołn. 6 komp. Mazur Bronisław, żołn. Modzian Antoni, kapr.

Osekowski Antoni, plut.

Pelczar Albin, żołn. Piotrowski Kazimierz, żołn. Pisulak Michał, rez. Popowicz Andrzej, żołn.

Romanik Jerzy, żołn. Ryszawiec Michał, żołn.

Sigora, żołn. 6 komp. Soliszyn Michał, żołn. Stach Józef, żołn. Stec, żołn. 6 komp. Stefański Kazimierz, rez. frajt. Suchy Stefan, żołn.

Tarnawczyk Julian, rez. Turko Teodor, żołn. Tyma Michał, żołn.

Warcholuk Leon, żołn. Wierdak Józef, żołn. Wójcik Jan, frajt. 7 komp. Wołoszczak Kazimierz, żołn. Wołoszczuk, żołn. 6 komp.

Zieliński Franciszek, frajter 8 komp.

Zabici z innych pułków.

Balcar Franciszek, 30 p. obr. kraj. 11 komp.

Faltys Karol, żołn. 30 p. obr. kraj. 2 komp.

Grechowski Andrzej, forysie 30 p. obrony kraj. 7 komp. Gudzowaty Piotr, rez. 33 p. obr. kraj. 6 komp.

Hermanowicz Mikołaj, żołn. 9 p. obr. kraj. 1 komp.

Jurczyszyn Paweł, rez. kapr. 33 p. obr. kr. 7 komp.

Lorenz Józef, kapr. 90 p. p. 3 komp., z Brzozy Stadnickiej (Łańcut), 1890.

Maciurowicz Michał, rez. kapr. 33 p. obr. kraj. 2 komp. Mileszowicz Biliński Jan, 33 p. obr. kraj. 3 komp. Monasterski Ignacy, frajter 33 p. obr. kraj. 8 komp.

Parai Jan, żołn. 30 p. obr. kraj. 9 komp.

Rozkwut Józef, rez. 33 p. obr. kraj., 1886.

Stempicki Mikołaj, żołn. 33 p. obr. kraj. 8 komp., 1891. Synowodski Jan, 33 p. obr. kraj. 9 komp. Szutyk Jan, rez. 33 p. obr. kraj. 8 komp.

Urban Jan, kapr. 30 p. obr. kraj. 10 komp.

Waragasz Szymon, rez. 33 p. obr. kraj. 4 komp.

Ranni z innych pułków.

Brunski Ignacy, frajt. 96 p. p.

Urban Józef żołn. 98 p. p.

W liście strat Nr 66

znajdujemy następujące polskie nazwiska:

Zabici.

Korzeniowski Franciszek, form. 2 p. artyl. fort. 3 komp., z Wysokiej (Wadowice), 1891.

Mandiuk Jan, żołn. 7 p. obr. kraj. 6 komp.

Pyniaka Piotr, żołn. 35 p. landszt. 13 komp.

Skorupski Szczepan, żołn. 35 p. landszt. 15 komp. Szczypka Jan, żołn. 100 p. p. 10 komp., ze Śląska.

Ranni.

Adamus Andrzej, żołn. 100 p. p., ze Śląska.

Boos Adam, frajt. 7 p. obr. kraj. (Radziechów), 1890.

Ceremuga Wincenty, 3 dyw. ciężk. artyl., z Białej (Myślenice). Chomyk Jan, frajt. 35 p. landszt. Chorostecki Piotr, żołn. 80 p. p. Czinczala Jan, żołn. 100 p. p., ze Śląska. Czujka Piotr, żołn. 35 p. landszt.

Dodek Stefan, kapr. 5 dyw. artyl. Dyszuk Mikołaj, żołn. 7 p. obr. kraj.

Gawrik Tomasz, 5 dyw. artyl. Golka Łukasz, żołn. 7 p. obr. kraj. Górski Piotr, żołn. 35 p. landszt. Grodecki Piotr, frajt. 35 p. landszt.

Helios Karol, kapr. 100 p. p., ze Sląska. Horyn Piotr, żołn. 7 p. obr. kraj.

Jaroszewski Mikołaj, żołn. 35 p. landszt.

Kanasiuk Jan, plut. 7 p. obr. kraj. Kania Karol, żołn. 100 p. p., ze Sląska. Kozuszko Andrzej, żołn. 35 p. landszt. Kroczek Antoni, żołn. 100 p. p., ze Sląska. Kruczek Jan, kapr. 100 p. p., ze Sląska. Kwiatek Franciszek, kapr. 100 p. p., z Łęków (Brzesko).

Lasoła Jan, rez. 100 p. p., ze Sląska. Lercun Feliks, żołn. 35 p. landszt.

Mazurczak Paweł, żołn. 80 p. p. Morawski Mieczysław, rez. 100 p. p., z Krakowa, 1895. Muszyński Jan, frajt 35 p. landszt.

Patikula Jan, żołn. 54 p. p., ze Złotnik (Mielec). Pisarek Franciszek, żołn. 100 p. p., ze Sląska. Puń Grzegorz, kapr. 35 p. landszt.

Rozum Ludwik, rez. 7 p. obr. kraj. Rudyk Michał, żołn. 7 p. obr. kraj. (Kołomyja).

Samiec Paweł, żołn. 100 p. p., ze Sląska. Skrzypek Floryan, rez. 100 p. p., ze Sląska. Spodniak Antoni, 29 bat. strzelców poln. Steciuk Michał, żołn. 7 p. obr. kraj. Stoliński Tomasz, żołn. 100 p. p., ze Sląska. Subik Michał, żołn. 54 p. p. (Strzyszów). Szmigielski Tomasz, żołn. 35 p. landszt. Szmolka Andrzej, 5 dyw. artyl. Sztoklasz Wincenty, 5 dyw. artyl.

Trzaskacz Stanisław, żołn. 54 p. p. (Tarnów) 1891

Widziak Jan, frajt. 35 p. landszt. Widziak Józef żołn. 35 p. landszt. Wybraniec Franciszek, żołn. 100 p. p., ze Sląska.

Zura Jan, kapr. 27 p. obr. kraj

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 9 zamiast Szeliga Roman ma być Szegliga Jan, 80 p. p. 14 komp., 1882, zabity. W liście strat Nr 16 zamiast Błaszak Józef Andrzej ma być Błasiak Józef Andrzej, 56 p. p., z Porąbki (Biała), ranny. Zamiast Hromik Jakób ma być Chromik Jakób, kapr. 56 p. p., z Dworów (Oświęcim), ranny. Zamiast Debet Michał ma być Dybet Michał, 56 p. p., z Osieczan (Myślenice), ranny. Zamiast Jagorsz Roman ma być Jagosz Roman, rez. 56 p. p., z Radziechowów (Żywiec), ranny. Zamiast Gara Jan ma być Góra Jan, kapr. 56 p. p., z Janowic (Biała), ranny. Zamiast Gonszorek Jan ma być Gąsiorek Jan, 56 p. p., z Osieka, ranny. Zamiast Klysz Tomasz ma być Klyś Tomasz, rez. 56 p. p., z Międzybrodzia, ranny. Zamiast Kucza Józef ma być Kadzia Józef, rez. 56 p. p., ze Skawicy (Wadowice), ranny. Zamiast Molina Antoni ma być Malina Antoni, 56 p. p., ze Skawinki (Wadowice), ranny. Zamiast Papis Antoni ma być Pabis Antoni, 56 p. p., z Wieprza (Wadowice), ranny. Zamiast Wyrczik Otto ma być Wierczik Otto, 56 p. p., ze Stryszowa (Wadowice), ranny.

W liście strat Nr 21 zamiast Chonuk Łukasz ma być Chomik Łukasz, rez. 80 p. p., ranny. Zamiast Kucyna Jan ma być Kucyna Stefan, 80 p. p., ranny.

W liście strat Nr 67

znajdujemy następujące polskie nazwiska:

Zabici z 18 pułku landszturmu.

Bryliński Jan, żołn., z Grochowców (Przemyśl), 1877.
Duda Jan, kapr., z Wojkówki (Krosno), 1878.
Karnas Antoni, plut. (Brzozów), 1879.
Taras Michał, żołn. z Chodnowic (Przemyśl), 1876.
Ulijnik Stefan, żołn. (Lisko), 1878.

Ranni z 18 pułku landszturmu.

Bagień Jan, żołn., ze Sanoczan (Przemyśl). Barna Stefan, żołn., z Komańczy (Sanok). Bielak Władysław, żołn., z Rymanowa. Bienia Franciszek, żołn., z Korczyny. Biłas Stanisław, frajt., z Tyrawy Wołoskiej (Sanok). Boczar Jan, kapr., z Komborni (Krosno). Bodnik Łukasz, żołn., z Wysoczan (Sanok). Bogacz Maciej, plut., z Równego (Krosno). Bronda Andrzej, żołn, z Mościańca (Sanok). Buczek, żołn. Butyn Grzegorz, żołn., z Rajskiego (Lisko). Bystrycki Michał, frajt., z Iwonicza.

Chomentowski Franciszek, plut., z Łęków (Krosno). Chrzan Władysław, żołn. (Brzozów).

Derewlany Andrzej, żołn. (Przemyśl). Domnicki Michał, żołn., z Wysoczan (Sanok). Dziuban Józef, plut., ze Sanoka.

Frączek Antoni, plut., z Kobylan (Krosno).

Greszczyszyn Józef, żołn., z Lalina (Sanok). Gromek Sebastyan, żołn., z Poroszówki (Krosno).

Hamelak Jan, żołn., z Leszczyn (Dobromil). Hawrylak Stefan, żołn. (Dobromil).

Iwanyk Teodor, żołn., z Równego (Lisko).

Kociuba Kasper, żołn. (Brzozów). Kocur Wawrzyniec, żołn., z Wiecznej (Krosno). Kopczak Grzegorz, plut. (Krosno). Korzec Piotr, plut., z Lipowicy (Krosno). Kosiba Jan, żołn., z Główienki (Krosno). Krawec Teodor, żołn., z Olchowic (Krosno). Kubit Franciszek, żołn., z Suchodołu (Krosno). Kwolek Tomasz, kapr., z Komborni (Krosno).

Lorenc Wojciech, żołn., z Krościenka Wyżnego. Lorenc Wojciech, żołn., syn Walentego, z Krościenka Wyżnego.

Łukaszewski Andrzej, kapral, z Podniebyłego (Krosno).

Melon Antoni, żołn., z Puław (Sanok). Michalczyk Błażej, żołn., z Machówki (Krosno). Mochnalik Mikołaj, żołn., z Czarnej (Lisko). Mocur Józef, kapr., z Pakoszówki (Sanok). Mucha Jan, żołn. Mudryk Antoni, żołn.

Niemiec Kasper, żołn., z Wojtkówki (Krosno).

Papciak Stanisław, żołn., z Wrocanki (Krosno). Piskosz Konstanty, żołn. (Krosno). Popiel Franciszek, żołn. Potoczny Andrzej, żołn. (Brzozów). Prugar Cyryl, żołn., z Krościenka Wyżnego. Ptaszek Józef, żołn., z Równego (Krosno). Puchalik Ignacy, żołn., z Jaślisk.

Rogalski Jan, frajt., z Korczyny. Rosowski Piotr, plut., z Grochowców (Przemyśl).

Skoczołek Józef, żołn., z Niebieszczan (Sanok). Socha Józef, frajt., z Białobrzegów (Sanok). Sokalski Jan, żołn. (Dobromil). Sokół Michał, żołn., z Niebieszczan (Sanok). Szubelak Michał, forysic, z Olszanicy (Lisko). Szul Antoni, żołn., z Komborni (Krosno).

Walczewski Ludwik, feldf. Wasylewicz Stefan, żołn. Węgrzyn Stefan, żołn., ze Stróż (Sanok). Wilusz Jan, żołn. Winiarski Józef, żołn., z Korczyny. Wróbel Stanisław, żołn., z Piotrówki (Krosno).

Zajdel Franciszek, żołn., z Główienki (Krosno). Zgłobicki Kazimierz, żołn. (Brzozów). Ziajka Andrzej żołn., z Posady Górnej (Sanok).

Zabici z 17 pułku landszturmu.

Kolasa Józef, rez.
Mohrzycki Jan, ułan. Mokorycki Jan, ułan, 4 komp
Nitka Walenty, żołn. 1 komp., 1879. Nitka Julian Walenty, żołn. Nowak Wojciech, frajt.
Rachwał Jakób, żołn.
Studolak Stanisław, frajt. Szczepanek Antoni, żołn. 4 komp. Szpara Jan, rez.

Ranni z 17 pułku landszturmu.

Baran Jan, rez. Bobowski Andrzej, żołn.
Jankowski Wawrzyniec, żołn. Jaskółka Piotr, żołn.
Kata Michał, żołn.
Mączka Adam, rez. Madro Józef, żołn.
Pleban Paweł, żołn.
Rzepka Józef, żołn.
Stanoch Józef, żołn. Szyper Jan, rez.

Zabici z innych pułków.

Charchut Paweł, rez. 35 p. obr. kraj. 3 komp.
Gaspar Jerzy, rez. 36 oddz. telef.
Kaczkowski Jan, 11 dyw. artyl., z Jabłonowa, 1885
Mięki Józef, rez. 89 p. p., z Twierdzy (Mościska)
Wertełecki Andrzej, ułan 6 p. ułanów, z Twierdzy, 1872.

Ranni z innych pułków.

Bubeńko Piotr, forysic 3 dyw. ciężk. artyl.
Gardzilewicz Józef, kapr. 11 dyw. ciężk. artyl.
Juzkiewicz Teodor, rez. 35 p. obr. kraj.
Kozibroda Jan, frajt. 35 p. obr. kraj.
Mańko Tomasz, rez. 35 p. obr. kraj. Myczko Jan, rez. 11 bat. saperów.
Osada Michał, żołn. 34 p. landszt.

Palczak Konstanty, rez. 11 bat. saperów. Pasternak Mikołaj, żołn. 9 p. obr. kraj.

Rokosz Wojciech, żołn. 90 p. p.

Skalski Michał, 11 dyw. artyl. Solski Jan, 11 bat. saperów.

Śliwa Walenty, żołn. 34 p. landszt.

Waganowicz Michał, rez. 11 bat. saperów.

Zając Piotr, 3 dyw. ciężk. artyl. Zima Józef, żołn. 10 p. landszt.

Uzupełnienia.

W liście strat Nr 13 zamiast Sarychta, ma być: Zarychta, rez. 42 p. p., z Ryglic (Tarnów), ranny.

W liście strat Nr 68

znajdujemy następujące nazwiska polskich żołnierzy:

Zabici z 13 pułku piechoty.

Anielski Kazimierz, żołn. 1 komp. z Kamienicy (Bochnia), 1890.

Baran Michał, żołn. 6 komp., z Kaszowa (Kraków), 1887.

Czekaj Kazimierz, żołn. 6 komp., z Rybnej, 1888.

Dzierwa Józef, frajt. 10 komp. (Wieliczka), 1887.

Faryna Wojciech, żołn. 14 komp., z Brzezinek (Chrzanów), 1887. Fitek Jan, kapr. 1 komp., z Nowej Góry (Chrzanów), 1891. Forba Franciszek, żołn. 16 komp., z Kobierzyna, 1889.

Gibryś Franciszek, frajt 15 komp., z Wieliczki, 1887. Gaj Wincenty. żołn. 12 komp., z Woli Filip. (Chrzanów), 1891. Gajek Antoni, frajt. 4 komp., z Dąbrowicy (Bochnia), 1892. Gastoł Stanisław, żołn. 3 komp., z Prokocima (Podgórze), 1892. Górniak Józef, żołn. 10 komp., z Lgoty (Chrzanów), 1887.

Jagło Stanisław, żołn. 6 komp., z Brzezic (Bochnia), 1884. Jenik Leopold, żołn. 10 komp., ze Śląska, 1892 r.

Koppel Henryk, żołn. 6 komp., z Dobczyc, 1888. Korpala Michał, plut. 10 komp., z Targowiska (Bochnia). 1887. Koziara Władysław, frajt. 1 komp. 1884. Kucharski Romuald, żołn. 6 komp., z Jarosławia, 1890. Kufta Franciszek, rez. 1 komp., z Gierczyc (Bochnia), 1888.

Lagan Wiktor, frajt. 12 komp., z Dąbrowy (Chrzanów), 1882. Lechowicz Jan, feldf. 5 komp. (Gródek Jagielloński), 1884. Leśniak Józef, rez. 16 komp., z Węglówki (Wieliczka), 1887.

Majka Stanisław, kapr. 16 komp., z Toń (Kraków), 1888. Marszałek Mieczysław, rez. 16 komp., z Krakowa, 1887.

Nosal Tomasz, żołn. 6 komp., z Woli Drwińskiej (Bochnia). 1890. Nosek Franciszek, żołn. 15 komp. z Luboczy (Kraków), 1888. Nowak Stanisław, żołn. 10 komp., z Zakliczyna (Wieliczka), 1883.

Obrat Wojciech, żołn. 10 komp., z Wieńca (Bochnia). 1886.

Pawela Wincenty, kapr. 10 komp., z Gromca (Chrzanów), 1888. Pazdzior Józef, rez. 13 komp, z Baczyna (Kraków), 1889. Pięta Piotr, żołn. 10 komp., z Rzezawy (Bochnia), 1890. Pilch Franciszek, żołn. 6 komp., z Książnicy (Bochnia), 1887. Piwowarczyk Józef, żołn. 6 komp., z Trzciany (Bochnia), 1890. Podgórski Wawrzyniec, żołn. 10 komp., z Przegini Duchownej, 1880. Potoczek Franciszek, rez. 3 komp., z Libiąża Wielkiego 1886.

Rycerz Józef, żołn. 4 komp., z Podgórza, 1888.

Sidor Józef, plut. 12 komp. (Mościska), 1888. Sikora Jan, żołn. 10 komp., ze Strojca (Chrzanów), 1886 Stal Andrzej, frajt. 15 komp., z Borku (Bochnia), 1888 Stoklasa Franciszek, frajt. 8 komp., z Kolanowa (Bochnia) 1887.

Trzos Andrzej, żołn. 12 komp., z Ostrowa (Przemyśl), 1885. Tynar Andrzej, plut. 1 komp., z Czyżyn (Kraków), 1888.

Uniat Jan, żołn. 10 komp. (Lwów), 1889.

Wcisło Franciszek, żołn. 6 komp., z Bierzanowa (Wieliczka), 1894. Wędzicha Jan, frajt. 3 komp., z Kantorowic (Kraków), 1885. Wilczek Józef, rez. 11 komp., z Buczyny (Chrzanów), 1888. Witek Franciszek Piotr, żołn. 13 komp., z Kantorowic (Kraków), 1886.

Żona Wincenty, żołn. 6 komp., z Krakowa, 1887.

Żurek Franciszek, kapr. 3 komp., z Piasków Wielkich (Podgórze), 1890.

Ranni z 13 pułku piechoty.

Adamczyk Karol, żołn., z Borku Fałęckiego.

Balner Ferdynand, żołn., z Dąbrowy (Chrzanów). Barnaś Wojciech, dobosz, z Borku (Bochnia). Baranek Emil, żołn., ze Śląska. Baś Michał, żołn., z Czyżyn (Kraków). Bębenek Antoni, rez., z Poręby Żegoty. Bestrocha Michał, kapr., z Nowej Góry (Chrzanów). Betkowski Błażej, żołn., z Sieprawia (Wieliczka). Białas Władysław, żołn., z Bolęcina (Chrzanów). Boba Józef, rez., z Płazy (Chrzanów). Bochenek Jan, żołn. 7 komp., z Wieliczki. Bochenek Jan, żołn. 14 komp., z Wieliczki. Boroń Józef, żołn. z Jasła. Brzeźniak Wojciech, z Zakrzowa (Wieliczka). Bujas Stanisław, żołn., z Sieprawia. Bujniak Franciszek, żołn., z Jaworzna. Buran Franciszek, żołn. 12 komp. Buzdygan Szymon, feldf., z Hermanowa (Lwów). Buzdygan Stefan, żołn., z Sierszy (Chrzanów). Bzowski Józef, żołn. 7 komp. (Chrzanów).

Cachel Henryk, żołn., z Woli Batorskiej. Ciepacz Franciszek, żołn., z Jamki (Chrzanów). Ciołek Franciszek, żołn., z Grojca (Chrzanów). Cinpek Wincenty, żołn., z Grojca. Cmak Józef, żołn, z Woli Zabierzowskiej. Cwik Jan, żołn., z Byczyny (Chrzanów). Czerw Antoni, żołn., z Tuszowa Narodowego.

Dębiec Michał, frajt., z Bolęcina (Chrzanów). Dębowski Jan, rez. 4 komp. Dorynek Paweł, żołn., z Filipowic (Chrzanów). Drobniak Karol, żołn., z Jaworzna. Dudzik Wojciech, żołn., z Poznachowic (Podgórze). Dudzik Franciszek, żołn., z Raciechowic (Wieliczka). Dukał Franciszek, rez., z Prądnika Czerwonego (Kraków). Durak Andrzej, rez., z Woli Nieszkowskiej. Dziewoński Stanisław, żołn. 4 komp. Dziura Rudolf, rez., z Łyczanki (Wieliczka).

Fidor Albin, rez., z Królówki (Bochnia). Fiełek Jan, dobosz, z Rajbrotu (Bochnia). Figiel Wincenty, żołn., z Prądnika Czerwonego. Florczyk Jan, żołn., z Borku Fałęckiego.

Gądek Franciszek, rez., z Chobola (Bochnia). Gajoch Piotr, żołn., z Rakowic (Kraków). Gołąb Jan, żołn., z Rozdziela (Bochnia). Gałat Franciszek, plut., z Kłaja. Gąsiorek Józef, żołn., z Wieliczki. Gastoł Stanisław, żołn., z Borku Szlacheckiego. Głogowski Franciszek, żołn., z Płazy (Wieliczka). Godyń Paweł, rez. 6 komp. Geliński Wojciech, żołn., z Wieliczki. Goralczyk Feliks, rez.,

z Mnikowa (Kraków). Górnisiewicz Michał, żołn. z Wiśnicza Nowego. Grabka Józef, rez., z Biskupic (Wieliczka). Grabowski Franciszek, żołn. 7 komp. Grabowski Józef, żołn. 10 komp. Gradus Andrzej, rez., z Kłaja. Grygar Franciszek, jednor. ze Śląska.

Hajduk Jan, żołn. 16 komp. Hardyn Franciszek, żołn., z Woli Zabierzowskiej, Hartabus Wojciech frajt., z Gorzkowa (Wieliczka). Hołyst Jakób, frajt., z Krzeczowa (Bochnia). Hudecki Rudolf, plut., ze Śląska.

Janik Kasper, żołn., z Zakrzówka (Kraków). Janik Zygmunt, frajt., z Zakopanego. Janus Stanisław, żołn., z Grabia (Bochnia). Jarosz Stanisław, żołn. z Nowej Wsi (Kraków). Jasiński Wojciech, żołn., z Bogucic (Bochnia). Jedrzczyk Stanisław, żołn., z Bieńczyc. Jochym Stefan, żołn. 7 komp. Jurczyk Józef, żołn. 10 komp.

Kaczmarczyk Wojciech, rez., z Rzeszotar. Kaim Andrzej, kapr. 7 komp. Kalisz Józef, frajt, z Niepołomic. Kański Tadeusz, kapr. 6 komp. Kasmider Franciszek, żołn., z Krzyworzeczki. Katarzyński Jan, frajt., z Wolicy. Kawula Józef, żołn., z Czyżyn. Kępka Franciszek, żołn., z Balic (Chrzanów). Klapa Jan, kapral, z Wieliczki. Klimek Stanisław, rez., z Ostrowa Król. Klimek Stefan, żołn., z Bochni. Knapczyk Józef, plut., z Radziszowa (Podgórze) Knapik Stanisław, żołn., z Płazy (Chrzanów). Kolarz Antoni, żołn., z Wiśnicza Starego. Kołodziej Jan, żołn. 14 komp. Komorek Józef, żołn. 13 komp. Korta Józef, żołn., z Buczyny (Bochnia). Kostuch Jan, rez. frajt., z Wołowic (Bochnia). Koterba Józef, żołn., ze Świątnik Górnych. Kowalczyk Piotr, żołnierz, z Wrząsowic. Kowalik Piotr, kapr., z Liszek. Kowalski Sylwester, żołn. 7 komp. Krawczyk Franciszek, żołn., z Jaworzna. Krawczyk Jan, żołn., z Grębałowa (Kraków). Krupa Józef, kapr. 6 komp. Krzywda Antoni, frajt. 16 komp. Kudłek Stanisław, żołn., z Czernichowa (Kraków). Kufta Władysław, rez., z Gierczyc (Bochnia). Kujac Marcin, rez. 10 komp. Kukuła Jan, żołn. 3 komp. Kulawik Antoni, żołn. 16 komp. Kulik Karol, rez. 14 komp. Kupiec Karol, rez., z Kosocic (Podgórze). Kurzawa Jan, rez., z Biskupic. Kusina Sebastyan, żołn., z Wieliczki.

Lacheta Józef, frajt. 10 komp. Ladocha Jan, żołn., z Płazy. Laszczyk Józef, plut. 3 komp. Lebek Mieczysław, żołn. 10 komp. Leśniak Błażej, żołn. 10 komp. Lichota Jan, dobosz, z Kątów (Chrzanów). Lonka Leon, żołn. 3 komp. Lorek Józef, plut., z Cholerzyna (Kraków),

Mączek Karol, żołn. 16 komp. Majewski Piotr, żołn. 3 komp. Malczyk Maciej, żołn. 12 komp. Marcisz Jakób, żołn., z Wiśniowej. Maroński Walenty, rez., z Ujścia Solnego. Mazurkiewicz Wincenty, rez., z Radziszowa. Michalec Stanisław, kapr., ze Świątnik Górnych. Michalik Piotr, rez. 6 komp. Milc Stanisław, żołn. 12 komp. Mirek Gabryel, żołn. 10 komp.

Natonek Jan, żołn., z Wieliczki. Nazimek Julian, kapr., z Niepołomic. Niedbała Karol, rez., z Woli Batorskiej. Nowak Wojciech, plut., z Wyciąż (Kraków). Nowak Antoni, żołn. 10 komp. Nowak Jan, żołn. 13 komp. Nowak II. Stanisław, rez. 3 komp. Nowosielski Seweryn, jednor. med. 15 komp.

Oprych Jan, frajt. 7 komp. Orawczyk Ludwik, żołn. 4 komp. Orłowski Franciszek, rez. 3 komp.

Pająk Stefan, kapr. 6 komp. Palach Władysław, rez. 6 komp. Pałka Jan, rez. 8 komp. Paprzyca Konstanty, feldf. 4 komp. Pawela Józef, plut. 16 komp. Pawela Ludwik, jednor. 16 komp. Pawela Rudolf, kapr. ze Śląska. Piątek Jan, żołn. 10 komp. Pidrka Stanisław, rez., z Miękini. Piec Stanisław, kapr. 6 komp. Pietrzyk Franciszek, rez., z Czyżyn. Piwowar Jan, żołn. z Targowiska. Piwowarczyk Franciszek, żołn. 1 komp. Podkowski Władysław, rez. 6 komp. Prystawski Tadeusz, frajt., z Krakowa. Ptak Stanisław, żołn., z Woli Batorskiej. Puchała Franciszek, rez. z Okocima. Puzia Andrzej, kapr. 6 komp. Puzoń Jan, żołn. ze Śląska.

Racięski Stanisław, żołn., z Krakowa. Ramut Stanisław. żołn. 15 komp. Rapka Jan, żołn., z Czatkowic. Romanowski Wojciech, rez., z Prądnika Białego. Rożek Aleksander, rez., z Kościelników. Rusin Walenty, rez. 6 komp. Rysak Piotr, żołn. 10 komp.

Sadzik Franciszek, żołn, z Zielonek. Schmidt Jakób, żołn., z Gawłowa. Siemek Piotr, żołn., z Myślachowic. Siwosz Stanisław, żołn., z Branic. Skubida Stanisław, żołn., z Rajska. Slisz Ignacy, kapr. 14 komp. Słoboda Józef, żołn. z Dobczyc. Smólka Michał, żołn., z Filipowic. Sowadike Ernest, żołn., z Krzeszowic. Sower Wojciech, żołn. 12 komp. Sroka Stanisław, plut., z Przegini. Starowicz Stanisław, żołn. 12 komp. Starzycki Franciszek, żołn. 12 komp. Stefek Józef, żołn., ze Śląska. Strojny Roman, rez. 10 komp. Strzałka Jan, kapr., z Zabierzowa. Strzelichowski Feliks, kapr. 16 komp. Syska Piotr, żołn. 8 komp. Syska Wacław, żołn. 15 komp. Sytko Andrzej, żołn. 12 komp. Szczurek Michał, rez., z Jaworzna. Szularz Michał, żołn, z Krakowa. Szymczyk Józef, żołn. 16 komp. Szymutko Jan, żołn., z Libiąża Wielkiego.

Ścibor Jan, żołn., z Dobczyc. Śmiłek Wawrzyniec, rez. 8 komp. Świerczek Michał, rez. 16 komp.

Taborski Franciszek, kapr. 7 komp. Tereszczak Szymon, żołn. 10 komp. Tracz Antoni, żołn. 16 komp. Trzos Piotr, żołn. 3 komp. Tuleja Piotr, kapr., z Wieliczki.

Wacław Mieczysław, rez. 10 komp. Waniek Teodor, żołn., ze Śląska. Wardas Jan, żołn., z Łagiewnik. Wartała Antoni, żołn., z Jelenia (Chrzanów). Wcisło Jan, żołn., ze Skotnik. Węglarz Aleksander, frajt., z Gnojnika. Węgrzyn Feliks, żołn., z Karniowa. Węgrzynek Antoni, żołn., z Bochni. Wiecheć Piotr, żołn. 3 komp. Wilk Feliks, rez. 8 komp. Wincencik Michał, żołn. 10 komp. Wiśniowski Jakób, feldf. 13 komp. Włodarski Józef, żołn., z Krakowa. Włodek Rudolf, kapr. 8 komp. Wnęk Sebastyan, rez. 10 komp. Wójcik Bernard, plut. ze Staniątek. Wójtowicz Maciej, żołn., z Balic.

Zając Jan, żołn., z Chrzanowa. Zając Stanisław, forysic 13 komp. Zięba Józef, żołn., z Poręby Żegoty.

Żbik Antoni, żołn., z Filipowic. Żmuda Szymon, żołn. 3 komp. Żur Karol, żołn., z Podgórza. Żyła Józef, żołn., ze Śląska.

Dalszy ciąg wykazu poległych i rannych podamy w następnym numerze „Piasta“.

Bracia chłopi! Rozszerzajcie nasze pismo!

Odpowiedzialny redaktor: Józef Rączkowski. Wydawca: Ludowe Towarzystwo Wydawnicze.
Czcionkami drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10, pod zarządem L. K. Górskiego.